„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

No. 56. ROK XXIX. DAILY & SUNDAY NEW YORK
Czwartek, 25 Lutego, (Thursday, February 25), 1926

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY

PREMJER FRANCJI, BRIAND, PIĘTNUJE PRZECIWNIKÓW POLSKI

O przedstawicielstwie Polski w Radzie Ligi zadecydują członkowie Ligi

POLSKA OTRZYMA STAŁE PRZEDSTAWICIELSTWO W RADZIE LIGI NARODÓW PRZYSZŁEJ JESIENI

PARYŻ, 24 lutego. — Premjer Briand wypowiedział się przeciw polemice toczącej się w stolicach państw europejskich, szczególnie w Londynie, Paryżu i Berlinie z okazji rozszerzenia składu Rady Ligi Narodów przez udzielenie kilku państwom, Członkom Ligi, stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów.

Oświadczenie premjera Brianda miało na celu położyć kres propagandzie przeciw dopuszczeniu Polski do stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi, podczas nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi, która się zbiera 8 marca. „Zgromadzenie Ligi Narodów samo załatwi tę kwestję, jak załatwiło wiele trudniejszych bez podlegania naciskowi zewnętrznej propagandy. Oświadczenie Brianda miało ten skutek, że angielski minister spraw zagranicznych Austen Chamberlain w przemówieniu przed komisją parlamentu dla spraw zagranicznych wyraził przekonanie, iż jakkolwiek na przyszłej nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów 8 marca stałe przedstawicielstwo w Radzie Ligi Narodów zostanie przyznane samym Niemcom, to podczas sesji jesiennej Zgromadzenia Ligi Narodów stałe przedstawicielstwo w Lidze Narodów zostanie przyznane Polsce i innym państwom będącym członkami Ligi.

RZĄD POLSKI PRZECIW SPEKULANTOM GIEŁDOWYM

Opinja ministra Zdziechowskiego o obecnej finansowej sytuacji polskiej — Spisek spekulantów udaremniony w zarodku

Polska Agencja Telegraficzna

WARSZAWA, 24 lutego. — Minister finansów Zdziechowski, zwołał nadzwyczajną konferencję w sprawie ustalenia kursu złotego. Minister finansów poinformował członków konferencji o krokach powziętych przeciw spekulantom i dał zapewnienie, że bilans handlowy w dalszym ciągu jest korzystny dla Polski i polityka rządu zmierza do ustalenia kursu waluty i zgromadzenia zapasów złota w banku państwowym. Minister Zdziechowski w ciągu tygodnia wygłosi w sejmie przemówienie w sprawie sytuacji finansowej.

W związku ze spadkiem złotego minister finansów Zdziechowski, powiadomił prasę, że według jego przekonania kurs złotego poprawi się w krótkim czasie. Minister finansów oświadczył, iż obecna sytuacja ekonomiczna nie usprawiedliwia spadku złotego.

Przeciw spadkowi złotego przemawia w pierwszym rzędzie obecny bilans handlowy Polski, który wykazuje znaczną nadwyżkę na korzyść Polski. Plany spekulantów spiskujących dla obniżenia kursu złotego nie mają żadnej poważnej szansy powodzenia.

POLSKA POPIERA NARODOWE PAŃSTWO ŻYDÓW W PALESTYNIE

Ludność żydowska powitała z zapałem decyzję rządu polskiego

WARSZAWA, 24 lutego. — Komitet rządu dla mniejszości narodowych uchwalił, by rząd polski zajął przychylne stanowisko względem ruchu zmierzającego do utworzenia w Palestynie narodowego państwa dla ludności żydowskiej i udzielił swego poparcia temu ruchowi na arenie polityki międzynarodowej.

Rząd polski postanowił nie stawiać żadnych przeszkód u siebie organizacjom podejmującym starania w tym kierunku. Ludność i prasa żydowska wita z zapałem postanowienie komitetu rządu dla mniejszości narodowych.

VOROSZYŁOW DOMAGA SIĘ ZWIĘKSZENIA ARMJI BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Młodzież rosyjska ma być poddana ćwiczeniom wojskowym

MOSKWA, 24 lutego. — Naczelny wódz armji bolszewickiej Voroszyłow, przemawiając podczas uroczystości 8-letniej rocznicy powstania armji bolszewickiej przestrzegł naród rosyjski przed ograniczeniami zbrojeń planowanemi przez Radę Ligi Narodów.

Voroszyłow oświadczył w zakończeniu swego przemówienia, że jakkolwiek Rosja niema żadnych planów wojennych, to jednak musi mieć silną armję wzmocnioną przez szeregi młodzieży szkolnej, która powinna być poddana ćwiczeniom wojskowym.

Armja bolszewicka na stopie pokojowej liczy 562,000 żołnierzy podczas gdy połączone armje Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy, Polski, liczą, 581,000 ludzi.

W sprawie planu Ligi Narodów dla ustalenia pokoju naczelny wódz armji bolszewickiej wyraził opinję, iż przygotowania Ligi zmierzają raczej do przygotowania wojny światowej aniżeli do utrwalenia pokoju.

Miljonowy „Drive" na Fundację Kościuszkowską rozpoczęty obiadem wydanym przez p. Vouclain'a

Żywy pomnik 150-letniej rocznicy przybycia Kościuszki do Stanów Zjednoczonych — Poseł Ciechanowski jednym z mówców

Wczoraj w południe odbył się obiad wydany przez p. S. Vouclaina w Bankers Club na rzecz nowej organizacji „The Kościuszko Foundation", która powstała głównie dzięki usilnej pracy prof. Mierzwy. Celem tej organizacji jest zebrać z poparciem społeczeństwa amerykańskiego miljonowy fundusz na stałe stypendja dla studentów Polski i Ameryki. Organizacja ta przejęła fundusze dawnego komitetu stypendyjnego, dzięki któremu obecnie 9 Polaków kształci się w uniwersytetach amerykańskich.

Toastmistrzem był p. S. Vouclain, jeden z pierwszych Amerykanów, który nawiązał stosunki handlowe z Polską.

P. Vouclain podkreślił obecne międzynarodowe znaczenie Polski i wyraził podziw dla solidności Polski w dotrzymywaniu jej umów handlowych mimo trudnych warunków.

Następnie przemawiali p. Henry Noble McCracken, prezes organizacji, człowiek o wybitnem znaczeniu w świecie szkolnictwa amerykańskiego. P. Mc Cracken wyraził się w słowach

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

Spadek kursu walut zagranicznych w Warszawie

Zniżka walut zagranicznych spowodowana naturalnemi przyczynami — Bank państwowy płaci wyższe ceny za złotego, niż giełda

Polska Agencja Telegraficzna

WARSZAWA, 24 lutego. — Kurs walut zagranicznych uległ znacznej zniżce na rynku warszawskim. Bank Polski płacił w poniedziałek 10 punktów mniej za dolara aniżeli w sobotę. W transakcjach prywatnych banków spadek kursu walut zagranicznych był nawet większy. Ponieważ Bank Polski płacił najwyższe ceny za dolara zapasy dolarów w Banku w ciągu dnia wzrosły znacznie, co dowodzi, że spadek walut zagranicznych był naturalny a nie sztuczny spowodowany interwencją rządu. Panuje powszechne przekonanie, że spadek walut zagranicznych na giełdzie warszawskiej będzie trwał w dalszym ciągu.

STRAJK KRAWCÓW DAMSKICH ZAŻEGNANY

NEW YORK, 24 lutego. — Strajk 22,000 robotników krawców damskich, zatrudnionych w 1000 fabrykach, został odwrócony, dzięki interwencji sędziego Proskauera, który zdołał pogodzić zwaśnione strony i nakłonił je do przedkładania swych sporów do rozstrzygnięcia bezstronnemu sędziemu polubownemu Morrisowi Rubingerowi. Obydwie strony zgodziły się dnia 2-go marca wybrać stałego sędziego polubownego, któremu będą poruczane do rozstrzygnięcia wszystkie spory pomiędzy robotnikami i właścicielami fabryk.

Pogrzeb ks. arcybiskupa Cieplaka

Konsulat Generalny R. P. w New Yorku podaje następujące do wiadomości:

Pontyfikalna msza żałobna odprawioną będzie w katedrze św. Patrycjusza w Nowym Yorku przy Fifth avenue i 50-ej ulicy o godzinie 10:45 rano w piątek, dnia 26-go b. m.

Jego eminencja ks. kardynał Patrycjusz Hayes, arcybiskup Nowego Yorku, będzie celebrował o ile zdrowie mu na to pozwoli. W przeciwnym razie jego eminencja ks. biskup Sufragan Plagens z Detroit odprawi mszę żałobną.

W uroczystościach pogrzebowych w piątek wezmą udział wybitni dostojnicy kościoła rzymsko - katolickiego w Ameryce.

Z pośród tych, którzy przybędą z odleglejszych miejscowości, wymienić należy Plagensa z Detroit, Turnera z Buffalo, nadto spodziewani są inni, nie wspominając o licznych zastępach duchowieństwa miejscowego i okolicznego.

Władze amerykańskie przyślą swych przedstawicieli, jak i państwa obce, które będą reprezentowane przez swe ciała konsularne.

Jego ekscelencja p. Jan Ciechanowski, poseł R. P. do Stanów Zjednoczonych, reprezentować będzie oficjalnie Rząd Polski. Dr. Sylwester Gruszka, Konsul Generalny w Nowym Yorku, przybędzie z całym personelem swego urzędu.

Wiele wybitnych osobistości ze świata amerykańskiego zgłosiło gotowość wzięcia udziału w uroczystości żałobnej.

Po ukończeniu nabożeństwa nastąpi eksportacja zwłok z katedry na przystań towarzystwa okrętowego „White Star Line" u wylotu West 19-ej ulicy i rzeki Hudson, gdzie zwłoki jego eminencji złożone będą na okręt „Olympic", który odpłynie o pół nocy do portu Southampton w Anglji.

Z Southamptonu dalsza marszruta wyznaczona jest koleją do Londynu, a stamtąd mniejszym okrętem do Gdańska.

Z Gdańska dalsza eksportacja nastąpi do Warszawy, gdzie odbędzie się ponowne uroczyste nabożeństwo z udziałem pana Prezydenta R. P., Rady Ministrów z prezydentem Skrzyńskim na czele, przedstawicieli Władz, Duchowieństwa, Sejmu, Senatu, obcych państw itd.

Jego eminencja ks. arcybiskup Jan Cieplak pochowany będzie w Wilnie.

Krwawe zaburzenia religijne w Meksyku

Dwie osoby zabite, szesnaście ciężko ranionych — Oporni księża aresztowani w kościołach

MEXICO, CITY, 24 lutego. — Szesnaście osób doznało cięższych i lżejszych obrażeń a dwie zostały zabite w starciu pomiędzy policją a członkami parafji kościoła „Najświętszej rodziny".

Policja wysłana do zajęcia gmachu kościelnego napotkała na opór przez parafjan podburzonych przez księży, hiszpańskich podlegających aresztowaniu. W obronie księży stanęły szczególnie fanatyczne kobiety, które następnie udały się z protestem przed gmach ministerjum spraw wewnętrznych gdzie zostały rozpędzone salwą ognia daną powietrze przez oddział wojska. Rząd prezydenta Callesa jest zachęcany ze wszystkich stron kraju przez żywioły postępowe, by z całą surowością wprowadził w życie artykuły konstytucji przewidujące usunięcia z Meksyku księży hiszpańskich, którzy dotychczas piastowali najwyższe urzędy w hierarchji rzymsko - katolickiego kościoła w Meksyku i prowadzili zaciętą walkę podziemną przeciw interesom republiki meksykańskiej.

Starcia litewsko-polskie

Wychodźtwo Polski do republiki Peru

Polska Agencja Telegraficzna.

WARSZAWA, 24 lutego. — Grupa polskich inżynierów techników organizuje wielką wycieczkę do republiki Peru w Południowej Ameryce, w celu zorganizowania polskiej imigracji do tego kraju.

AUSTRJA ULEGŁA GROŹBIE WŁOCH

KANCLERZ RAMEK NIE PORUSZY SPRAWY TYROLU W LIDZE NARODÓW

WIEDEŃ, 24 lutego. Rząd republiki Austrji uznał sprawę italjanizacji południowego Tyrolu za wewnętrzną sprawę włoską i nie zamierza tej sprawy poruszać w Radzie Ligi.

Ludność Tyrolu jest oburzona na kanclerza Ramka, za pozostawienie ludności południowego Tyrolu bez obrony. Ludność republiki Austrji nie wierzy przyrzeczeniom Mussoliniego, że wojska włoskie nie najadą północnego Tyrolu. Rząd austrjacki ma nadzieję, że sprawa południowego Tyrolu nie przybierze międzynarodowego charakteru.

Lokalny strajk górników w zagłębiu miękkiego węgla skończony

CHARLESTON, W. Va., 24 lutego. — Trzy tysiące górników w zagłębiu miękkiego węgla w zachodniej Virginji, trwających od dwóch lat na strajku, powróci do pracy pierwszego marca. Rozkaz zakończenia strajku został ogłoszony przez Percy Tetlow'a, przywódcę 17 okręgu unji górniczej „United Mine Workers of America".

Trocki przemawia do Ameryki

MOSKWA. — Leon Trocki przemawiał dzisiaj do Europy i Ameryki z wielkiej stacji radjotelegraficznej pobudowanej w Moskwie.

Obydwie strony oskarżają się nawzajem

Wiadomość o naruszeniu granicy polskiej przez wojska litewskie potwierdzona

RYGA, 24 lutego. — Na granicy polsko-litewskiej powstało nowe nieporozumienie. Oficjalny komunikat litewski stwierdza, że oddział polskiej straży nadgranicznej w liczbie 200 ludzi, uzbrojony w karabiny maszynowe, bomby i karabiny, wspomagany przez konną policję złożoną z oddziałów regularnej kawalerji przekroczył przedwczoraj granicę litewską i zajął część lasów w pobliżu Kliszewa.

Ta sama wiadomość dodaje, że napastnicy wzięli do niewoli 8 policjantów litewskich, a jeden policjant zaginął.

Komunikat ogłoszony przez polskie władze wojskowe w Wilnie stwierdza coś wręcz przeciwnego. Według komunikatu ogłoszonego przez dowództwo wojsk polskich w Wilnie kompanja regularnych wojsk litewskich, uzbrojona od stóp do głów, w ręczne granaty i karabiny maszynowe, napadła na terytorjum polskie w pobliżu Trok, zmuszając oddział polskiej straży pogranicznej do cofnięcia się w głąb kraju.

Komunikat władz polskich dodaje, że wojska litewskie po posunięciu się o milę w głąb Ziemi Wileńskiej, okopały się i obwarowały swą pozycję drutem kolczastym.

Obydwie strony, tak Polacy jak i Litwini zaprzeczają bezwzględnie faktom ogłoszonym przez stronę przeciwną.

BYŁY RUMUŃSKI NASTĘPCA TRONU ZAPROSZONY DO POWROTU DO KRAJU

Narodowcy i ludowcy zamierzają utworzyć nowy rząd — Wpływy królowej Marji upadają

PARYŻ, 24 lutego. — Partje polityczne, które odniosły zwycięstwo w ostatnich wyborach gminnych wystosowały do byłego następcy tronu zaproszenie z wezwaniem do powrotu. Przywódcy ludowych partyj rumuńskich w Besarabji, Mołdawji i Wołoszczyźnie a nacjonaliści w Siedmiogrodzie powiadomili księcia Karola, iż powróciwszy teraz do kraju stwierdzi fakt, iż jego abdykacja z następstwa tronu była dziełem premjera Bratlanu.

Stanowisko zajęte przez przywódców partyj ludowych dowodzi, iż wpływy królowej Marji zmniejszyły się znacznie po klęsce partji rządzącej. W kołach rządowych uważają, iż powrót ks. Karola sprowokowałby wybuch rewolucji w Rumunji.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Turcy śmieją się z amerykańskiej prohibicji

KONSTANTYNOPOL. — Turyści amerykańscy, zwiedzający Turcję nie mogą się wydziwić zmianom, jakie zaszły w Turcji w ostatnich kilku latach. Na wspomnienie o amerykańskiej prohibicji obywatele republiki tureckiej uśmiechają się pobłażliwie.

* * *

Król egipski zwiedzi Anglję

KAIRO. — Król Fuad przyjął zaproszenie króla Jerzego dla zwiedzenia Anglji podczas przyszłego lata.

* * *

Persja buduje koleje

LONDYN. — Perskie ministerjum robót publicznych zamierza zaangażować czterech amerykańskich ekspertów kolejowych i szereg inżynierów perskich, dla opracowania planów budowy rozległej sieci kolejowej łączącej Persję z oceanem Indyjskim, Mezopotamją, morzem Kaspijskiem i Indjami.

Górnicy węglowi otrzymali miljon dolarów zapomogi

HAZLETON, PA. — Praca zapomogowa wśród strajkujących górników węglowych w ciągu pięciu i pół miesiąca kosztowała miljon dolarów na które się złożyły przeważne zasoby lokalów górniczych, posiadające na ten cel specjalne fundusze i górnicy, którzy zmuszeni byli pozostać przy pracy przy nadsorze kopalni. Ci ostatni składali miesięcznie około 100,000 dolarów.

* * *

Ford buduje nową $3,000,000 fabrykę

DETROIT. — W powiecie Washtenau w pobliżu Ipsylanti, Mich. Ford pobuduje olbrzymią fabrykę dla produkcji wyrobów tapicerskich i materjałów do płóciennych wyrobów do wyścielania automobili.

* * *

Dyplomata grecki aresztowany

ZAGRZEB. — Pismo Obzor donosi, że w mieście Zara w Dalmacji został aresztowany generał grecki Plastiras, wódz rewolucji greckiej w 1922 roku.

* * *

Atlantyk znowu szaleje

BOSTON. — Okręt Caronia przybył do tutejszego portu z dwudniowym opóźnieniem z powodu gwałtownej burzy szalejącej od kilku dni na oceanie Atlantyckim.

* * *

Były rumuński następca tronu wyjechał do Paryża

MEDJOLAN. — Były następca tronu rumuńskiego książę Karol wyjechał dzisiaj do Paryża w towarzystwie swej morganatycznej żony M. Lupescu.

* * *

Katastrofa kolejowa w Meksyku

MEXICO CITY. — Pociąg osobowy, jadący do Goudalajara wykoleił się najechawszy na otwartą zwrotnicę. Maszynista i palacz ponieśli śmierć na miejscu skutkiem przewrócenia się lokomotywy.

Papież pragnie królestwa „tego świata"

Pius XI zażądał niepodległego państewka z dostępem do morza

RZYM, 24 lutego.— Dyplomaci włoscy pragnący jakiegoś kompromisowego załatwienia sporu papieży z państwem włoskim, zostali zaskoczeni zbyt daleko posuniętemi żądaniami papieża Piusa XI, który domaga się niczego więcej, tylko wskrzeszenia dawnego państwa kościelnego jakkolwiek na małem terytorjum obejmującem dzielnicę Watykanu część miasta Rzymu na lewym brzegu rzeki Tybru z dostępem do morza w porcie Ostji. Dyplomaci włoscy nie sądzą, by parlament włoski odważył się na oddanie chociażby niewielkiej części kraju dla utworzenia świeckiego królestwa papieży wbrew oświadczeniu Chrystusa, który wyraźnie się wypowiedział, że „jego królestwo nie jest z tego świata". Rząd włoski widzi jeszcze i w tem trudność, że ludność zamieszkała na terytorjum żądanem przez papieża nie będzie chciała wyrzekać się obywatelstwa włoskiego by przyjąć obywatelstwo papieża króla.

DZISIAJ
25
CZWARTEK
Luty ma 28 dni.

KALENDARZYK

Macieja apostoła.

Wypadki Historyczne

W roku 1881 bitwa pod Grochowem.

RUCH OKRĘTÓW

Czwartek:

Silvia, z Marsylji

Piątek:

Sufferin, z Hawru

Pan America, z Nassau

POSIEDZENIA

Czwartek:

Chór „Polonja" lekcja w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Chór „Wanda", lekcja w Domu Narodowym przy Courtlandt Avenue, Bronx.

Sobota:

T-wo Złączonych Polaków, posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

T-wo „Narajów", posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

TO I OWO ze SPORTU

Dwaj najlepsi gracze tennisowi w tym kraju, a mianowicie Bill Tilden i Vincent Richards zostali pokonani przez Francuzów podczas zawodów jakie miały miejsce w Seventh Regiment Armory. Tildesa pokonał Jean Barorta. Rezultat przedstawiał się następująco: 6:4, 6:2. Zwycięzca w drugim matchu był Rene Lacoste, który otrzymał decyzję nad oponentem w stosunku: 6:4, 6:4.

* * *

Bez echa i w zupełnem zaniedbaniu przez prasę przeszły zawody narciarskie po raz pierwszy w bieżącym sezonie zorganizowane we Lwowie przez K. S. „Czarni". Na starcie zgromadziło się 54 zawodników. Trasa dla seniorów 14 klm. dla juniorów 7 klm., oraz dla dzieci od lat 14 na 2 klm. Z pośród dzieci pierwsze miejsce zdobył Czajkowski, drugie Stencel. W biegu juniorów: 1) Terlikowski 44:03 (Czarni). W biegu seniorów trzeciej klasy: Kawa Fran. 18:18 (Czarni); 2) Walczak 1:20:56. W biegu korporantów akademickich (Wyniarski 43:01; 2) Socha 43:12

* * *

Na torze wyścigów konnych zorganizowanych przez A. Z. S. dwa biegi na przeszkody na dystansie 2100 mtr. to jest jedno okrążenie toru wyścigowego. Bieg dla młodzików A. Z. S. przy udziale ośmiu zawodników wygrał Lewicki 7:13.4 przed Jaworskim 11 (7:18.2) i Ziegenhirte. Dorosły bieg o statutekę wędrowną wygrał po raz drugi Kostrzewski (A. Z. S.) w czasie 6:29.2, bijąc zeszłorocznego zwycięzcę Jaworskiego (A. Z. S.) o 2 sek. Trzecie miejsce zajął Wituch (Warszawianka); czwarte Michalak (Warszawianka), piąte Oldak. Startowało czternastu zawodników.

* * *

W krytej hali w Agrykoli w Warszawie został rozegrany mecz koszykówki między drużynami AZS i Poselstwa Amerykańskiego, zakończony zdecydowanem zwycięstwem akademików w stosunku 36:22. Najlepszy na boisku Trojanowski. AZS odznaczała się szybkością akcji i doskonałą dyspozycją strzałową. Amerykanie doskonali technicy, widać jednak po nich było brak treningu.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
W SZKOLE TAŃCÓW
77 EAST 84th STREET, róg Third Ave.
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej najlepszej polskiej szkole. Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

JOYLAND DANCING ACADEMY
60 East 14 St.
Uczymy najnowsze amerykańskie tańce balowe — $5. Tańce co wieczór. Doskonała orkiestra do tańca.

SANTAL MIDY
Santal Midy
Szybko Zapobiega
Bolesnemu
Oddawaniu
Moczu
Strzeżcie się nadużywania. Patrzcie na słowo „Midy"
Sprzedawane we wszystkich aptekach.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Nie wiem jeszcze jaki dzisiaj będzie obrazek.

Zaczynam pisać, biorę pióro do ręki jak malarz, który „kreślić" ma obrazek z życia Polonji nowojorskiej.

Zdawałoby się na chwilę, że szukam natchnienia gdzieś we własnej fantazji, jak każdy artysta obrazki kreślący.

Ale nie z wyobraźni tematy czerpię, a z życia polskiego w New Yorku i okolicy. Z tego życia, które smutne jest i bezdomne i wyrazu nie ma.

Czekam na godzinę dwunastą i dowiem się jakich kolorów używać, jakiej treści obrazek dzisiejszy będzie.

Narazie wiem tylko tyle:

Przed chwilą telefonowano do mnie ze szpitala Bellevue.

— Mamy tu bardzo smutny wypadek polski.

— Proszę...

— Mówiono nam w „Social Service" że panowie macie jakieś biuro pomocy.

— Mamy.

— Otóż jest tu Polak tak strasznie opuszczony, że aż wszystkim na żal się zbiera. Był w armji, a teraz nikt go nie odwiedza, nikt o nim nie wie.

— Mogę przyjść, jeśli pani pozwoli.

— Owszem.

— A do kogo mam się zgłosić?

— Do pani Islem, w budynku administracyjnym.

— O której godzinie?

— Między dwunastą a pierwszą. Zaprowadzę pana do jego łóżka. Będzie się cieszył jak dziecko.

— Dobrze. Między dwunastą a pierwszą przyjdę do szpitala Bellevue.

* * *

Nie mogę dokończyć. Jutro Wam opowiem o wizycie u opuszczonego rodaka.

Na Dom Dzieciątka Jezus zamiast kwiatów na trumnę arcybiskupa Cieplaka

M. i A. Sawicey	6.00
J. Orłowska	$1.00
P. K.	1.00
Jan Błażejewski	1.00
J. Kijek	1.00
N. N.	2.00
H. Głowska	1.00
A. Ściuk Batorski	1.00
T-wo Polek Marji Konopnickiej w N. Y.	10.00
M. Sikora	1.00

NA OCHRONKĘ

N. N.	$3.00

LUNIA NESTOR
Kierownicza pierwszego polskiego baletu w New Yorku

Polska Szkoła Klasycznych Tańców pod kierownictwem słynnej artystki-tancerki panny Luni Nestor z wielkiem powodzeniem egzystuje już czwarty rok. Uczennice panny Nestor występują na Broadway'u, w Polskim Teatrze i innych. Program

szkoły bardzo obszerny, w który wchodzą tańce klasyczne, plastyczne, polskie, obconarodowe, orjentalne, (toes dances), interpretacyjne, klasa kompozycji, charakteryzacji, mimiki, specjalne przygotowanie na scenę. Przyjmuje się dziewczęta od 6 do 20 lat. Warunki dostępne, metoda pierwszorzędna. Wpisy i informacje w Polskim Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place, w New Yorku, w poniedziałki, środy i piątki od 5 do 7 wieczorem

NA EKRANIE ŻYCIA

Szkice ołówkiem Specjalnie dla „Nowego Świata" TEMPLE

DYSKUSJA

Ta chciałaby mieć męża mądrego, jak Salomon, ta druga męża głupiego, jak dziurawy but, a ta trzecia — ani bardzo mądrego, ani bardzo głupiego, ale takiego, co mógłby dać jej: 1) na wszystkie potrzeby, 2) na wszystkie przyjemności, 3) jeszcze sto dolarów co tydzień na wydatki nieprzewidziane w tym budżecie.

POSIEDZENIA

T-wo Śpiewu „Echo"
T-wo Śpiewu „Harmonja"
T-wo Śpiewu „Chopin"

Jak zwykle każdego wtorku tak i onegdaj wymienione powyżej towarzystwa odbywały swoje lekcje w Domach Narodowych Polskich, w dole miasta przy St. Mark's Place i Courtlandt Avenue, Bronx.

Ilość członków obecnych na lekcjach wahała się od trzydziestu do pięćdziesięciu.

Wszyscy, jak jeden mąż przybywali do sal, gdzie się odbywały lekcje, punktualnie i w dobrym nastroju, dlatego też czas jaki spędzili na nauce płynął szybko i mile.

* * *

„Echiści", których lekcja skończyła się o godzinie 10:30 wieczorem, ćwiczyli pod wprawnem okiem swego zdolnego i znanego ogólnie dyrygenta ob. Losińskiego cały szereg starych pieśni, jak również zupełnie nowe utwory, a mianowicie: „Marsz Śpiewaków" i „Jeszcze Polska nie zginęła."

Po lekcji prezes ob. Wojtaszek i członkowie Komitetu Bankietowego omawiali sprawy związane z majątym się odbyć bankietem, na którym będą obecni tylko członkowie Towarzystwa Śpiewu „Echo", ich rodziny oraz osoby sympatyzujące z ruchem śpiewaczym.

Komitet Bankietowy podał do wiadomości obecnych, że wszystkie zaproszenia zostały wysłane, i to, że zamówienia na stoliki napływają z nadzwyczajną szybkością.

Po załatwieniu jeszcze szeregu drobniejszych spraw komitet udał się do domów lub też na kolację i pogawędkę do restauracji Domu Narodowego.

* * *

Obywatel J. Kallini ćwiczył z „Harmonistami" zupełnie nową pieśń, a mianowicie: „Serenadę."

Jak się dowiedzieliśmy jest w przygotowaniu utwór Chopina, którego nazwę trzyma narazie dyrygent w sekrecie tak przed prasą jak i śpiewakami.

O tej nowej pieśni dowiemy się wszyscy podczas następnej lekcji.

* * *

Towarzystwo Śpiewu „Chopin" odbyło dwie lekcje śpiewu: jedną dla dzieci, drugą dla starszych.

Dyrygent ob. Krajewski pracował przez cztery godziny usilnie i z nadzwyczajnym pietyzmem ćwicząc miłusińskich w pieśniach ojczystych. Malcy i dziewczęta należą do dzieci bardzo chętnych i zdolnych i jeżeli tylko tak dalej pracować będą, jak obecnie, można być pewnym, iż chór dziatwy przy Towarzystwie Śpiewu „Chopin" będzie jednym z lepszych na wychodźtwie.

Kiedy się urodziłeś?

GDZIE, KTO I CO?

W domu państwa Wołowskich panuje smutek nielada, albowiem opuścił ten padół goryczy ich synek Antoni Wołowski, liczący zaledwie siedm lat. Zwłoki wyprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku z domu pn. 1636 Lexington Avenue. W pogrzebie brało udział wiele osób —znajomych, przyjaciół i krewnych rodziny zmarłego chłopca. Cześć jego pamięci!

* * *

Ostatnio w Bronx panuje epidemja odry, która pochłania przeciętnie od 35 do 40 dzieci dziennie. Między maleństwami, które utraciły życie wskutek tej choroby był pięcioletni Henio Wanat, którego rodzice mieszkają w domu pn. 381 East 134 ul.

* * *

Po dłuższym pobycie w Polsce przybył do naszego miasta ob. Akston, prezes biura wynajmu filmów pod firmą Seven Seas Corporation. W rozmowie z nim dowiedzieliśmy się, iż nabył kilka pierwszorzędnych obrazów polskich, które ma zamiar wyświetlić w najbliższym czasie w różnych osiedlach polskich.

* * *

Obywatel Karol Pasternak, zamieszkały pn. 137 East 27 ul. wyjechał na wieś na dwa tygodnie celem wypoczęcia po całorocznej pracy i odzyskania utraconych sił. Zamieszkał on w willi przyjaciela Jones w Great Neck, N. Y.

Życzymy mu szybkiego powrotu do zdrowia.

Do Rodziców!

Zarząd Szkoły Rady Oświatowej zawiadamia niniejszem, że nauka w szkole polskiej mieszczącej się przy Irving Place, w Irving High School kończy się o godzinie piątej, ponieważ czas nauki języka polskiego został przedłużony.

Kto chce jeszcze zapisać swe dzieci do szkoły polskiej, może to uczynić w sobotę w powyższej szkole o godzinie 2:30 po południu. Opłata na półrocze wynosi jednego dolara.

Cześć!

S. ROZEN.

CZY DZIŚ WASZE URODZINY?

25-go lutego, 1926 roku.

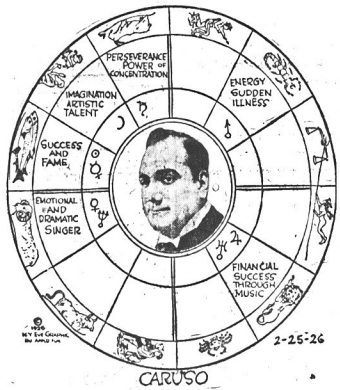

CARUSO

Enrico Caruso, zmarły śpiewak włoski, który zawdzięcza swoją karjerę nadzwyczajnemu głosowi, urodził się dnia 25-go lutego. Zbliżenie się planety Venus do Neptuna wskazuje na zadziwiające zdolności wokalne i artystyczne wówczas, gdy aspekt do Saturna jest oznaką koncentracji, wytrzymałości i chęci do pracy. Pomyślny stosunek Marsa do słońca przyśpiesza umysł i wskazuje na dar humoru, którym zmarły śpiewak popisywał się w swoich słynnych karykaturach. Osoby urodzone pod znakiem Wodnika powinny wiedzieć, iż kolor ciemno purpurowy jest ich szczęśliwą barwą jak również liczba 12 jest najbardziej faworyzowaną przez planetę Neptuna. Urodzeni w dniu dzisiejszym powinni się wystrzegać chorób, gdyż posiadają organizm dosyć wątły i skłonny do niedomagań.

PODESZŁY WIEK ZWYCIĘŻA

Jaka szkoda, że człowiek staje się „obojętnym", gdy „starzeje się". Człowiek może być rzeźki i zdrowy w 70 roku o ile jego żołądek i nerki są w normalnym stanie. Gdy ruchy Wasze stają się powolnemi, członki Was bolą i od czasu do czasu uczuwacie kłócia w krzyżach, jakoby reumatyczne kłócia, pijcie dużo wody i spróbujcie Gold Medal haarlem oil capsules (oryginalne i prawdziwe). Słynna podnieta moczopędna od 200 lat. Zapieczętowane w pudełeczkach, gwarantowane, że w rzeczywistości są takiemi, jakiemi są przedstawiane.

GOLD MEDAL HAARLEM OIL CAPSULES
Zwróćcie uwagę na nazwę Gold Medal na niebiesko-złotym pudełeczku. Nie przyjmujcie żadnych naśladownictw. We wszystkich pierwszorzędnych aptekach 35c, 75c, $1.50

Władze portowe aresztowały Jerzego Dziedzica, lat 25 i Mieczysława Lutczaka, lat 47, którzy chcieli się przekraść nielegalnie do tego kraju ukrywszy się pod pokładem okrętu „Muenchen."

Po krótkiej rozprawie obu mężczyzn, którzy pochodzą z miasta Wilna, Rzeczypospolitej Polskiej, postanowiono deportować w końcu bieżącego miesiąca. Narazie znajdują się oni na Ellis Island.

* * *

Znany detektyw Józef Nosowicki wniósł do Supreme Court sprawę przeciw Kron Detective Agency, pn. 302 Broadway, żądając stu tysięcy dolarów odszkodowania za to, że należna mu pensja za rozwiązanie zagadkowego morderstwa, jakiego dokonano w celu rabunkowym na Kruegerze, była zatrzymana przez wymienioną agencję detektywów. Sędzia zastrzegł sobie prawo ogłoszenia wyroku za dni kilka.

* * *

Andrzej Drumowicz, lat 32, zamieszkały pn. 2115 Eighth Avenue, został zatrzymany przez Washington Heights Court w areszcie prewencyjnym pod bailem w sumie $1,500 jako winny pobicia Karola Murray'a (są siada) podczas kłótni jako winny między nimi wynikła, gdy Irlandczyk zażądał zwrotu pożyczonych przez Polaka pieniędzy.

Drumowicz, jak zeznali świadkowie, uderzył Murray'a pięścią w nos, a następnie, gdy tenupadł, zaczął go tratować nogami.

Sprawa wojowniczego rodaka odbędzie się w przyszłym tygodniu.

„Ogniem i Mieczem"

Ubiegłej niedzieli odbyła się premjera sztuki pod tytułem „Ogniem i Mieczem", opartej na powieści Henryka Sienkiewicza, w sali Domu Polskiego, w Newarku. Newarczanie jeszcze dziś wspominają o doskonałej imprezie i grze artystów Teatru „Nowości."

Polonja nowojorska będzie mieć okazję podziwiania p. Krassowskiego w roli Zagłoby, p. Miłoszy jako Skrzetuskiego, p. Ptakowskiego kreującego Bohuna i p. Marjewską śliczniе oddającą rolę Heleny. Reszta zespołu artystów mało ustępują w swych rolach, wyżej wymienionym.

„Ogniem i Mieczem" wystawione będzie w audytorjum Washington Irving High School w New Yorku, w niedzielę wieczór, dnia 28-go lutego. Zatem śpieszcie i zakupujcie bilety wcześniej.

Wycieczki
WILKES-BARRE I SCRANTON
Niedziela, 7-go Marca
$3.60 W OBIE STRONY
Opuszcza Hudson Terminal o 12:02 rano, Jersey City (Stacja Exchange Place) 12.15 rano. Wracając opuszcza Scranton 5.10 wieczór. Wilkes Barre o wieczór.
Podobna wycieczka w Niedzielę, 18-go Kwietnia
WĘGLOWE OKOLICE
Hazleton, Mahanoy City, Mt. Carmel, etc.
Niedziela, 14-go Marca
$3.50 W OBIE STRONY
$4.00 W OBIE STRONY Do Mahanoy City, etc.
Opuszcza Hudson Terminal o 11:43 w nocy w sobotę, 13-go marca; Jersey City (Exchange Place Stacja) o 11:55 w nocy. Wracając opuszcza Mt. Carmel o 4:15 po południu, Mahanoy City o 5:15 po południu, Hazleton o 6 po południu.
Bilety do nabycia w Consolidated Ticket Office albo Hudson Terminal. Po informacje telefonujcie do Wisconsin 4210 albo Cortlandt 2328.
Lehigh Valley Railroad
(The Route of The Black Diamond)

NA WIELKANOC
Najprędzej, najbezpieczniej, najtaniej
MOŻECIE PRZESŁAĆ KREWNYM AMERYKAŃSKIE DOLARY
przez
STANDARD BANK
który doręcza dolary pocztą lub telegraficznie w najbliższym urzędzie pocztowym — w jak najkrótszym czasie we wszystkich częściach POLSKI i innych krajów
Bank poczynił przygotowania, by z powodu nawału pracy przed Świętami pieniądze były bezwłocznie doręczane.
STANDARD BANK
Główna siedziba 55 Ave. B, cor. 4 St.
Filja 1-st Ave., cor. 79 St.
New York, N. Y.

POLSKA SZKOŁA BALETOWA
LUNI NESTOR
SPECJALNE PRZYGOTOWANIE NA SCENĘ
Program obszerny, metoda pierwszorzędna.
Przyjmuje się dziewczęta od 6 do 20 lat
WPISY I INFORMACJE w poniedziałki, środy, piątki od 5-ej do 7-ej godziny wieczorem
DOM NARODOWY, 19-23 St. Marks Pl., New York, N. Y.

TEATR NOWOŚCI
„OGNIEM I MIECZEM"
Obraz historyczny w 5-ciu aktach H. Sienkiewicza
w niedzielę, dnia 28-go lutego, 1926 roku
O GODZINIE 8:15 WIECZOREM
W WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL
Udział przyjmują: Pp. I. Bandrowska, M. Marjewska, M. Mirska, K. Milska, Z. Posselt, S. Ptakowska, E. Bromiński, M. Gruz, W. Krasowski, K. Kołodzieczyk, A. Miłosza, R. Pałaszyński, M. Szczawiński.
Ta sama sztuka będzie daną
W BAYONNE, w sobotę, 27-go lutego w sali klubu Jeffersona

MARJA MAGDALENA

GUSTAW DANILOWSKI. — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

Wybujała jej krasa trochę zeszczuplała, przez co ciało jej stało się jakby więcej zwarte i kształtniejsze niż dawniej, ruchy sprężystsze, a chód lekki, elastyczny, jakiś czający się, podobny do stąpania lamparta.

Urodę jej nieco zdziczałą podnosiły dziwne, jakby porywające się spojrzenia nierówno rozszerzonych fiołkowych źrenic, ekstatyczny wyraz w twarzy i trochę żałosne rozchylenie ust, w których błyszczały jakby z boleści zaciśnięte zęby. Na niepokalanem czole pojawił się nowy rys, ledwie dostrzegalna zmarszczka pośrodku wzdłuż idąca. Zmarszczka ta występowała w szczególności wyraziście w momentach cierpienia, a stawała się srogą — w owych chwilach zmysłowego rozdrażnienia, kiedy poczynały ją napastować grzeszne wizje rozwiązłej przeszłości.

Szumiąca cisza pustyni poczynała się zwoi na napełniać grą instrumentów. Brzęczały słodko cytry, neble, gęśle, rozbrzmiewały struny gitary. Coraz wyraźniej, coraz donośniej zbliżała się weselna muzyka, rozlegał się skoczny dźwięk tamburyn, barbitonów, odzywał tympanom, śpiewały melodyjne fletnie i wesołe piszczałki, i przed grotą w wieńcach róż, w liściach winogradu, wplecionych w jasne kędziory, zjawiały się rozigrane nagie bachantki. Przeginały się w biodrach, wyrzucały wysoko zgrabne nogi, ujmowały za ręce, zataczały koła i rozhukanę, klaszcząc w ręce, bijąc tyrsami w bębenki, podniecając się chutnemi okrzykami: evoe Bacche! puszczały się w wir lubieżnego tańca.

W Marji poczynała kołysać się coraz szybciej w takt muzyki krew, rytmem jej gorąco bić serce, jak klekotem kastaniet uderzać pulsy w skroniach i tętnicach.

I wreszcie dzika pląsawica ogarniała wszystkie członki, leżące nagie jej ciało rzucało się w drgawkach, jakby porwane tanecznym szałem.

Tymczasem coraz głośniej dźwięczała tamburyna, coraz zawrotniej jęczały struny, coraz piskliwiej dęły satyrów fujarki.

I raptem wszystko zapadało się w ziemię.

Rozpływała się powoli muzyka i jakby przeistaczała się w światło, które, nasiąkając powoli czerwienią, purpurowym płomieniem wypełniało jaskinię.

I oto grota przeobrażała się w świetne cubiculum Mucjusza. Zapalały się lampy na rogach, na sklepienie wtaczał się unoszony przez gołębie iskrzący się rydwan cudownej Afrodyty, a na wsze strony fruwały śliczne kupidyny, miotając ogniste strzały.

Marja zrywała się z histerycznym krzykiem i spostrzegła, że niema nic. Tylko rozciąga się bezgraniczna cicha pustynia, i jakieś strachy to tu, to tam błądzą dokoła. Nie widzi ich, ale czuje, jak się, czając, skradają.

Kiedyś ten jej przestrach zmienił się w paniczny lęk, gdy posłyszała przeciągłe jękliwe skomlenia i ujrzała cicho biegnące cienie. Były to szakale. Na przodzie jeden, dalej cztery, a z tyłu dwa. Węsząc nisko, ostrym truchtem zabiegały jej z boku, przystanęły i siadły półkolem.

Marja struchlała, serce jej zamarło, włosy rzeżyły się i podniosły jak złote węże.

Sterczące uszy w oczach jej zmieniały się w djable rogi, oczy w płomyki — zdało jej się, że widzi siedmiu, którzy ją opętali, bezwstydnych szatanów.

Ostre mordy tych czartów zdawały się chichotać szyderczym bezgłośnym śmiechem, a ruchliwe nozdrza wietrzyć ją jak pewną zdobycz. Krew jej ścięła się w żyłach, jakby sopel lodu roztopił między łopatkami i odchodząc od przytomności z przerażenia, cicho zdrętwiałą ręką sięgnęła po miecz, ścisnęła kurczowo rękojeść dłonią, i w zimnym pocie, cała w dreszczach, z dzikim okrzykiem w zębach trwogą gardle wyskoczyła raptownie z jaskini i poczęła plątać na prawo i lewo, jak ślepa.

Pierzchnęły tchórzliwe zwierzęta. Leciała chwilę, goniąc ich cienie, nogi się poczęły plątać, wreszcie omdlała i padła bez zmysłów.

Od tego dnia w obawie, że w zamkniętej przestrzeni może być łatwiej osaczona, nie wracała do jaskini.

Dnie spędzała w cieniu skały, a noc pod wyiskrzonem bladem niebem z mieczem w ręku — usiłując czuwać. Często jednak morzył ją sen. A raz, gdy zasnęła głębiej niż zwykle, zbudziwszy się o świcie, ujrzała na horyzoncie olbrzymie cudne miasto. Wpatrywała się rozszerzonemi ze zdumienia oczyma w świecące, fantastyczne, jakby z perłowej masy wzniesione budynki, ociekające złotem wspaniałe dachy, wznoszące się w górę kolumny i jakby rozkołysane wieże. Podniosła się jak oczarowana i poczęła dążyć ku jego zjawisku.

Ale w miarę jak się zbliżała, gmachy poczęły chwiać się i zapadać, kolumny znikać i tylko pozbawione zrębów złociste dachy pływały chwilę w powietrzu i wkońcu rozwiały się jak mgły.

Marja znalazła się nad brzegiem ziejącego pustką Martwego morza.

Po szklistym spieczonym piasku, po cieniach ruin pięciu miast, mających w głębiach wody, po mnóstwie jakby rozrzuconych owoców z pozoru jadalnych a rozsypujących się w rękach na dym i proch — teraz dopiero poznała, że spędziła lata w dotkniętej gniewem Boga strasznej zniszczonej Sodomickiej ziemi.

Błądziła wkoło suchemi oczyma i nagle ujrzała bujający się na fali ogromny czarny krzyż, który chwilami się podnosił w górę i stawał sztorcem, tonął i znów wyprostowany wynurzał.

— Chryste! — krzyknęła i rzuciła się w wodę, ale jak gdyby wichrem wyniesiona z odmętów, została wyrzucona na brzeg.

Od tego czasu wizja krzyża poczęła ją prześladować coraz częściej. Majaczył przed nią w jasne dni na widnokręgu, wyrastał w piaskach pustyni po nocach, i nie były to już halucynacje tylko wzroku, ale i dotyku.

Gdy przyczołgiwała się do jego stóp, czuła, że obejmuje twardy trzon słupa z wrażeniem posmaku tego samego cierpienia i męki, jakie przeżyła na Golgocie. Czasem jednak wymykał się jej z rąk i widziała, jak unosi się po niebie... Kładła się wówczas na wznak, i jak drugi biały krzyż rozpięta, wznosiła się błagalną modlitwą ku niemu, i nieraz zniżał się, malał na jej miarę i kładł się poprzecznami na jej rękach, pionową belkę wzdłuż ciała, na głowie, podnóżem na stopach.

Gniecona jego ciężarem, uciskana sękami, raniona gwoździmi, doznawała spazmów boleści, graniczących niemal z rozkoszą.

Od żaru tej męki jak gdyby zsychało się jej wnętrze, ciało jej jak gdyby wyzbywało się fizycznych potrzeb, nie odczuwała głodu i pragnienia, przestało jej się nawet dziać zwyczajem niewiast.

A wkrótce na dłoniach i nogach wystąpiły gorejące piętna, a pod lewą piersią zaognila się czerwona pręga.

O pełni księżyca stygmaty te otwierały się w płynące krwią rany. Poiła się tą krwią i doznawała uczucia, że to nie jest zwykła jej krew, ale krew tych świętych ran, do których przypadła spalonemi ustami, gdy zdjęto ukochane ciało Mistrza z pala męki.

Rozrzewniona do głębi tą łaską, przejęta mistycznym dreszczem, to tkliwie, to ogniście całowała swe ręce podnosiła ku wargom zbroczone stopy i szlochała z żalu, że nie może sięgnąć ustami tej rany pod piersią, którą tętni żywa krew jego serca.

Gdy rany przysychały, mijała luba błogość, a nieustanny ekscytujący świerzb, jakoby wrażenie leżących na rękach i nogach gorejących węgli, doprowadzał ją do ataków histerycznego płaczu, do dzikich wybuchów jęków, nieartykułowanych krzyków, do epileptycznych miotań.

Zupełnie wypadkowo na te stany, rozdrażniające do najwyższego stopnia poszarpane nerwy, znalazła pewny i skuteczny sposób.

Siadała przed grotą, ujmowała w ręce miecz, brała pod słońce i wpatrywała się w blask stali. Po pewnym czasie migotania miecz poczynał lśnić gładko i równo niby głęboka cicha toń, i powoli zamierało w niej wszystko, zapadała w kataleptyczny sen.

Ciało jej tężało, sztywniały członki i siedziała tak z wlepionemi w miecz oczyma nieruchoma, osłupiała cały dzień.

Budziła się, gdy blask stali przygasał i w mętnem odurzeniu spędzała noc.

Kiedyś jednak ocknęła się przy jasnem zu pełnie słońcu patrzała moment nieprzytomnie, miecz wysunął się z jej dłoni, porwała się gwałtownie jak spłoszona, i zasłaniając się obronnie wylękłemi rękami, cofnęła z przerażeniem ku progom jaskini.

Stojący przed nią ludzie podali się również nieco wtył ze zdumienia i trwogi.

Było ich trzech: Galilejczyk Tymoteusz, Grek Stefan — zwykli uczniowie, i nawrócony szczerze na wiarę Mistrza Nikodem, piastujący już godność djakona.

Wysłani przez Pawła z Tarsu, by opowiedzieć Ewangelję ludziom Arabji i Idumei, zboczyli nieco z drogi i, znęceni widokiem oazy, tu zaszli.

Nikodem patrzał chwilę i nagle zawołał:

— Na Boga żywego, ależ to jest Marja z Magdali, równa apostołom, Chrystusowa niewiasta.

Skoczył, przytrzymał uciekającą za ręce i począł mówić silnie wzruszony:

(Ciąg dalszy nastąpi).

SMUTNA KRONIKA

AUBURN, N. Y.

Aresztowani za popełnienie kradzieży w sklepie

Zofja Kowalik i Henryk Dąbrowski, oboje z Seneca Falls, znajdują się w areszcie policyjnym, a policja bada dalej ich działalność złodziejską po sklepach w Auburn. Dąbrowskiego aresztowano w poniedziałek rano w automobilu koło State i Perlinne sts. Kowalikównę, liczącą lat 18, aresztowana przedtem. Izydor Liberman, kupiec damskiej garderoby (197 Genesee st.), doniósł policji, że Kowalikówna i Dąbrowski przyszli do jego sklepu, a gdy próbowali wyjść, zauważył zieloną spódnicę zwisającą z pod płaszcza Dąbrowskiego. Liberman próbował zatrzymać złodzieja, ale ten prędko uciekł. Kupiec zdołał jednak zamknąć drzwi na klucz i uwięzić dziewczynę. Według opisu, podanego przez Libermana, policjant aresztował Dąbrowskiego. W automobilu jego znaleziono rozmaite rzeczy, jak budzik, halki damskie, spódnice i suknie. Liberman rozpoznał je jako swą własność.

BUFFALO, N. Y.

Kara więzienia za zabicie człowieka automobilem

Jan Pietras (lat 30) dostał 5 do 10 lat ciężkich robót za zabójstwo w drugim stopniu. Był on oskarżony o to, że najechał automobilem Władysława Grabianowskiego (lat 48) i zranił go śmiertelnie. Podprokurator Kane wykazał podczas rozprawy, że Pietras jechał automobilem po lewej stronie ulicy i poranił przytem drugiego przechodnia. Pietras tem się bronił, że wypadek był nieunikniony, ponieważ nie mógł on zatrzymać swej maszyny, gdy Grablanowski chciał przejść na drugą stronę ulicy.

Śmierć robotnika na torach kolejowych

Na torach kolei New York Central przy Broadway i granicy miejskiej znaleziono martwe ciało robotnika kolejowego, Jana Kljaszka (lat 56, Kennedy Road, Sloan, N. Y.). Ciało jego wlókł pociąg po uderzeniu na przestrzeni trzystu stóp. Świadków wypadku nie było. Egzaminujący doktór Danser wydał certyfikat śmierci przypadkowej.

CHICAGO, ILL.

Młodociany złodziej kieszonkowy

Mistrzostwo w kunszcie złodziei kieszonkowych dzierży bez sprzecznie Franciszek Gizarowicz (lat 10, 1252 Noble st.), aresztowany już dwanaście razy za opróżnianie ludzkich kieszeni. Puszczano go poprzednio wolno, gdyż był za młody, by go posłać do domu poprawy, i władze nie wiedziały, co z takim małym złodziejem zrobić. Wypytywany na policji przyznał się, że złodziejstwo kieszonkowe przychodzi mu z ogromną łatwością i czuje do niego pociąg ogromny. Od soboty wraz z towarzyszem zdołał ukraść $146, z czego znaleziono przy nim tylko $14. Sumę bowiem, jaką zdołał wraz z towarzyszem ukraść, natychmiast dzielił na połowy i swoje pieniądze obracał natychmiast na zakupno ubrań. Młodociany złodziej kieszonkowy wraz z przyjaciółmi: Ignacym Markiewiczem (lat 12) i Edwardem Neumanem (lat 13, 1324 N. Halsted st.) kręcił się po składach przy Milwaukee ave., upatrując swe ofiary. Obaj starsi chłopcy oświadczyli, że działali jedynie jako pilnujący „porządku i bezpieczeństwa", a właściwym złodziejem był Franek. Jego palce są tak lekkie i zgrabne, że z łatwością wyciągają gotówkę z kieszeni męskich i z torebek damskich.

PITTSBURGH, PA.

Usiłowała otruć się po śmierci syna

Feliks Ordakowski, powróciwszy do domu po całodziennej pracy, zastał żonę leżącą na podłodze bez przytomności. Obok leżała wypróżniona butelka od trucizny, której zawartość Ordakowska wypiła w zamachu na własne życie. Ordakowski natychmiast wybiegł na ulicę, gdzie zawezwał sąsiadki do zajęcia się żoną, a sam pobiegł do policjanta i zawiadomił go o nieszczęściu W kilka minut później policja odstawiła Ordakowską do szpitala „St. Francis". Tam lekarze natychmiast wypompowali żołądek niedoszłej samobójczyni. Powodem tego kroku nieszczęśliwej kobiety, według zeznania męża i sąsiadów, była bezgraniczna rozpacz, jakiej Ordakowska ulegała od dnia śmierci ukochanego jej synka. Stan chorej jest groźny.

Cierpiał na Rupturę przez 18 lat teraz jest zdrów

Urzędnik bankowy zyskuje zdrowie po używaniu cudownego nowego udoskonalonego wynalazku

Wy możecie go spróbować darmo

Przez osiemnaście lat Piotr Kraemer, urzędnik wielkiej instytucji bankowej w New Orleans cierpiał na rupturę. Próbował on wiele rodzajów pasów bezskutecznie. W końcu namówiono go na próbę tego nowego wynalazku, po noszeniu go przez krótki czas ruptura jego się zagoiła; on został wyleczony.

Cierpiałem torturę osiemnaście lat, dopóki nie użyłem Waszego wynalazku. Teraz jestem wyleczony człowiek. Wszystko w mojej mocy zrobiłbym dla Was za Waszą cudowną pomoc."

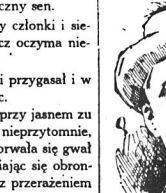

PETER KRAEMER

Złożony tak doskonale, że może być prany codziennie jest tak lekki, że nie krępuje noszącego; ten nowy wynalazek jest używany wszędzie. Mężczyźni i kobiety z różnych sfer wykurowali się w ten nowy sposób. Lekarze wszędzie polecają go dla dzieci, ponieważ jest bezpieczny i wygodny i ściąga oddzielone muskuły i powstała rupturę się goi.

Setki mężczyzn i kobiet, którzy nosili starodawne pasy przez lata bez skutków, wyleczyli się naszą nową metodą. W nocy i we dnie z jednakową wygodą trzyma się on doskonale i stopniowo zanika.

Jesteśmy tak pewni skutków dobrych, że pozwolimy Wam spróbować go bezpłatnie. Piszcie dzisiaj—nie zwlekajcie—my Wam wyślemy bezpłatnie próbę w zwykłej zapieczętowanej kopercie.

Oferta Bezpłatnej Próby

BROOKS APPLIANCE CO.,
1005 State St., Marshall, Michigan.
Proszę przysłać mi w zwykłej, zapieczętowanej kopercie Bezpłatną Próbę na wyleczenie rupturę, ufiarowanej przez Was

Nazwisko .....
Adres .....
Miasto ..... Stan .....

Pierwsza „Kasa" Banku for Savings w 1819

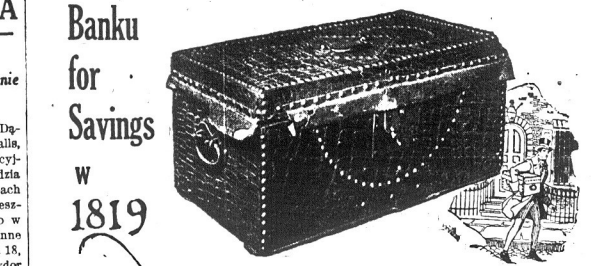

i SKARBNIK ZABIERAŁ JĄ DO DOMU

co wieczora — dla bezpiecznego przechowania.

LATA czynią zadziwiające zmiany!

Dzisiaj możemy uśmiechać się na myśl o skarbniku Banku for Savings, zabierającego do domu depozyty bankowe dla bezpiecznego przechowania. Nowoczesne stalowe kasy zrobiły z tej skrzyni ciekawy zabytek.

Ale zasady gospodarności, oszczędności nie zmieniły się zupełnie po tylu latach.

Na szczęście, dzisiaj więcej ludzi poznało te zasady — poznali oni, że konto oszczędnościowe jest najlepszym przyjacielem i wiecznym obrońcą ich zdrowia, domu i szczęścia.

Cóż może to więcej uwidocznić, jak nie wzrost ilości depozytarjuszów Banku for Savings od 80 w dniu 3-go lipca, 1819 do 127,502 w 1926 r. i wzrost w depozytach od $2,807 do $136,665,623.23!

Czemu nie otworzycie konto dzisiaj w Banku for Savings — najstarszym Oszczędnościowym Banku w mieście New York?

The BANK for SAVINGS

CHARTERED 1819

par wartość nadwyżka i niepodzielne zyski $24,853,000.00

280 Fourth Avenue, S. W. Corner of 22nd Street

106 LAT STAŁEGO WZROSTU

PŁUKANIE ZBOLAŁEGO GARDŁA ALBO MIGDAŁÓW ASPIRYNĄ

Przyrządźcie nieszkodliwe, a skuteczne płukanie, rozpuszczając dwie tabletki „Bayer Tablets of Aspirin" w czterech stołowych łyżkach wody. Wypłukajcie gardło. Powtórzcie po dwóch godzinach, jeśli zachodzi tego potrzeba.

Upewnijcie się, że używacie prawdziwe Bayer Aspirin, naznaczone krzyżykiem Bayer, które są sprzedawane w blaszkowych pudełkach po 12 tabletek za kilka centów.

STARE ZASŁUŻONE LINJE

RED STAR LINE
WHITE STAR LINE

Powtórnie dostały od RZĄDU POLSKIEGO KONCESJĘ na przywóz pasażerów z Polski. Kupując szyfkartę, sprawdźcie, czy są one linij okrętowych "Red Star Line", lub „White Star Line", na których okrętach tysiące osób przyjechało już z Polski.

RED STAR LINE
WHITE STAR LINE
1 Broadway, New York
lub u któregokolwiek z naszych agentów.

SPECJALNA WYCIECZKA WIELKANOCNA DO POLSKI

(przez Southampton-Gdańsk)
na olbrzymim cztero-śrubowym okręcie

AQUITANIA

Tow. Okrętowego CUNARD LINJI
w sobotę dnia 20-go marca b. r.
Prowadzona przez Polskiego Agenta

Władysława Twardowskiego

W niedzielę, dnia 4-go Kwietnia, b. r. przypada WIELKANOC, wiele osób zgłosiło gotowość wyjazdu SPECJALNĄ WYCIECZKĄ WIELKANOCNĄ, dnia 20-go MARCA. Mających życzenie wyjechać, upraszą się o wczesne zamawianie miejsc okrętu.

Wesoło byłoby spędzenie WIELKANOCY i WONNEJ WIOSNY w kraju RODZINNYM, zatem mający życzenie odjechać SPECJALNĄ WYCIECZKĄ, należy listy adresować, lub osobiście zgłaszać się do biura

CUNARD LINE

25 Broadway, New York
lub do Agenta

WŁADYSŁAWA TWARDOWSKIEGO
162 E. 23rd St., New York

Nowy Świat

TELEGRAM CODZIENNY
Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WEŁNITZNEK, Publisher and President
W. B. HRAPKIEWICZ, Editor F. TOLLER, Managing Editor
Dzienie wydawane przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat" Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1913, at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.00
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside of New York City Sunday
Rocznie $3.00	One Year $3.00
Półrocznie 1.50	Six Months 1.50
Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
Rocznie $10.00	One Year $10.00
Półrocznie 5.00	Six Months 5.00
Wydanie niedzielne w Manhattan i Bronx	Sunday Manhattan and Bronx
Rocznie $3.00	One Year $3.00
Półrocznie 1.75	Six Months 1.75

NOWY ŚWIAT
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone: Stuyvesant 2327

SWÓJ DO SWEGO!

Polska pożyczka zagraniczna...

Kryzys gospodarczy w Polsce zwykle zaczyna się zagraniczną pożyczką i zagraniczną pożyczką się ratuje. Niefortunne systemy sanacji stosunków gospodarczych, niefortunna polityka finansowa, rozczarowania i chybienia znaczą drogi naszego niedomagania zapoczętego z dniem odzyskania niepodległości.

Gdy Władysław Grabski wybrany został ministrem finansów przyklasnęliśmy na tem miejscu temu wyborowi, wiedząc, że stróżem finansów polskich zrobiono człowieka, który jest pierwszorzędnym fachowcem w dziedzinie polityki gospodarczej. Sąd nasz oparty był nie tylko na własnych zapatrywaniach, ale także na orzeczeniach osób które wysokie urzędy w Polsce piastowały i z doświadczenia to samo twierdziły. Stało się inaczej niż spodziewać się można było. Gospodarka Grabskiego okazała się wprost katastrofalną, a to dzięki temu, iż równocześnie z finansami Polski ratować musiał karocę prawicy, która w błocie ugrzęzła po osi. Po krótkim a bardzo optymistycznym okresie podźwignięcia waluty gdy Polska po przewarstwowaniu społecznem, dokonanem pod znakiem zmiany waluty, zachwiała się pod wstrząsem niebezpiecznym i dzięki entuzjazmowi i wierze we własne siły podźwignęła się i ze zdrowym złotym w rękach ruszyła w drogę ku dobrobytowi zaczął się okres depresji gospodarczej, który dotychczas jeszcze jest bardziej niż aktualny.

Rozumie się, że w takich warunkach czemprędzej udano się zagranicę po pożyczkę. Pożyczki w takich warunkach zaciągane, w chwilach gdy nóż do gardła przyłożony grozi ostrem i niebezpiecznem cięciem, wyglądają i są kontraktami lichwiarskiemi, ale nie mniej koniecznemi. Postanowiono więc na żądanie bankierów amerykańskich w zastaw oddać monopol tytuniowy, po który zresztą zgłosili się nasi sąsiedzi z królestwa mussoliniowego. Wysłany do Ameryki wicedyrektor Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski prowadził pertraktacje z Bankers Trust i podpisał umowę, na mocy, której Polska do końca marca nie będzie pertraktowała z innem państwem o pożyczkę. W międzyczasie wysłano do Polski profesora Kemmerera i zażądano pewnych dat o monopolu tytuniowym.

O rezultacie dotychczas słuchu niema. Na Wall Street nie spieszą się. Nie obchodzi ich, że bezrobocie w Polsce staje się bardzo bolesnem dla dziesiątków tysięcy robotników, że w tym przedłużonym niepotrzebnie kryzysie Polska traci siły. Ale do końca marca nawet o pożyczce mówić nie można, bo taki zawarty został układ z bankierami nowojorskimi.

Trzeba więc do końca marca czekać... czekać i cierpieć i siły tracić.

Minister Moraczewski wystąpił ze stanowczem żądaniem, ażeby ten długi okres czekania na pomoc amerykańską skrócić, aby do własnej zajrzano kieszeni i z własnych sił ratowano kraj w niebezpieczeństwie będący. Zażądał opodatkowania obszarników i przemysłu, jakoteż kapitału spekulującego. Program to nie nowy i nieprzyjemny, ale konieczny, chwyta się go Francja dzisiaj, gdy jej kryzys wewnętrzny zagraża.

Rozumie się, że w obozie prawicowym po ogłoszeniu tego projektu powstał rwetes nielada. Twierdzono, że te „bolszewickie" metody projektowane przez socjalistów do niczego nie doprowadzą, bo w Polsce takiego majątku niema!

Jak zawsze tak i tym razem wylazło jednak szydło z worka, bo dowiedziano się prawie bezpośrednio po tem, że browarnicy polscy ofiarowali rządowi pożyczkę stu miljonów dolarów amerykańskich za monopol wódczany.

Znajdą pieniądze, jeżeli...

Dostaną sto miljonów jeżeli...

Mają więc możność ratowania Polski, ale pod pewnemi warunkami...

Świadczy to przedewszystkiem o tem, że plan Moraczewskiego był doskonale uzasadniony, że wiedział czego żąda i że Polska rzeczywiście własnemi siłami może i musi do uzdrowienia swoich stosunków finansowych doprowadzić o ile zabierze się do wypchanego trzosa magnaterji polskiej, która niebezpieczną grę wyczekiwania prowadzi na pasiece polskiej, na której się tuczy do rozpuku.

„Ameryka urojona a Ameryka prawdziwa"

Wszystko jest fikcją. Fikcją jest to, co w Stanach Zjednoczonych myślą o niby to wyniszczonej pod względem gospodarczym Rosji, która w gruncie rzeczy prosperuje jak mało który kraj na świecie. Fikcją jest również i to co myślą w Rosji o Ameryce, podawanej fałszywie za kraj bogaty i potężny pod względem wytwórczości przemysłowej, choć w gruncie rzeczy wcale tak nie jest. Przemysł amerykański jest tak słaby, jak nowonarodzone dziecko. To jeszcze nawet nie żaba a dopiero kijanka, a już dmie się, chcąc dorównać sowieckiemu wołowi. Nie dorówna! Pęknie! Towary na rynku amerykańskim jeżeli wogóle mają jakąś wartość, to tylko wtedy, gdy zostały sprowadzone z zagranicy. Używanie amerykańskich butów, pończoch, ciepłej bielizny prowadzi najprostszą drogą do ruiny majątkowej, gdyż rzeczy te rozpadają się na człowieku z błyskawiczną szybkością. Maszyny amerykańskie rozlatują się w kawałki po pięciu a już najwyżej po dziesięciu latach, podczas gdy angielskie i niemieckie trwają dwa razy dłużej.

Amerykańskie brzytewki do golenia się mają reputację najlepszych na świecie, ale wszystkie naprawdę dobre są wyrabiane na eksport, gatunki zaś sprzedawane w Ameryce są pod zdychającym psem. Telefony? Marne nad wyraz. Telefonistki? Jeszcze marniej sze! Co chwila przerywają połączenia. Chleb w Europie mydli się daleko lepiej a mydła są bez porównania smaczniejsze. Naprawdę dobre zapałki amerykańskie są wyrabiane na Łotwie podczas gdy Łotysz uważałby zapalenie fajki zapałką prawdziwie amerykańską za szczyt komizmu, bo za trwonienie sił, nie usprawiedliwione żadnym skutkiem. Pieprz sprzedawany w Rosji jest ideałem słodyczy w porównaniu do cukru, wyrabianego w Stanach Zjednoczonych. Budowane przez Amerykanów okręty idą na rozbiórkę po kilku latach używania. Pociągi odrazu ruszają z miejsca w skok z przykrem dla pasażerów targnięciem, co w Rosji od r. 1918 nigdy się nie zdarza. Nie przeszkadza to jednak amerykańskim pociągom spóźniać się o trzy minuty a niekiedy o pięć godzin, co najlepiej świadczy o tem, że cała ta przysłowiowa już niemal akuratność amerykańska jest owocem nie rzeczywistości, ale bujnej wyobraźni. Amerykanin nigdy nie stawi się w umówionej godzinie i wbrew utartym sądom nie energja ale lenistwo jest podstawowym rysem amerykańskiego charakteru. Dużo się mówi o dobrobycie amerykańskiego robotnika, ale niema w tem prawdy. Oszczędności przeciętnego amerykańskiego robotnika nie przekraczają 150 dolarów, co na wypadek bezrobocia zabezpiecza go od głodu najwyżej na dwa miesiące.

Tak opowiadał swym słuchaczom o Ameryce pan Walerjan Osiński, były poseł sowiecki w Szwecji, a obecnie szef centralnego komitetu statystycznego w Moskwie w odczycie p. t. „Ameryka urojona i Ameryka prawdziwa". Prawdziwą Amerykę p. Osiński poznał tak dokładnie podczas niedawnej podróży swej po tym kraju, która kazała mu przyjść do wniosku, że obydwa przysłowia: „tam dobrze, gdzie nas niema" i „wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej" są najzupełniej uzasadnione.

Jak widać z powyższego streszczenia tego odczytu, prelegent obserwował życie w tym tak kiepsko uprzemysłowionym kraju bez najmniejszego uprzedzenia i zupełnie objektywnym wzrokiem. Nie dość chcieć — trzeba umieć obserwować. Takie umiejętne obserwacje pozwoliły kiedyś geografowi europejskiemu po dłuższym pobycie w Rosji zauważyć, że najpopularniejszą tam rozrywką jest jazda konno na białym niedźwiedziu, połączona od czasu do czasu z krótkim odpoczynkiem w cieniu olbrzymich „klukw" t. j. żórawin, rosnących na bagnach, a używanych przez lud rosyjski do zakwaszenia kwaśnej kapusty.

* * *

W OBRONIE SKARBÓW SZTUKI

Sir Henry Slesser złożył w Izbie Gmin projekt ustawy wzbraniający wywóz dzieł sztuki z Anglji do Ameryki. Bil obejmuje nawet zabytki budownictwa, więc rzeczy pozornie ciężkie i trudne do przewożenia, a jednak często spławiane przez ocean na magiczne zaklęcie dolara.

Rząd angielski nie widzi jeszcze sposobu wprowadzenia tej projektowanej ustawy w życie. Bo i rzeczywiście trudniej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż dolarowi nie wejść do kieszeni prywatnej, gdy ta go szczerze zapragnie.

Na Marginesie

TURYŚCI z różnych stron świata zostawili we Włoszech w ciągu ubiegłego roku 120 miljonów dolarów. W ciągu tego czasu wygrzało się na włoskiem słońcu 186 tysięcy Niemców, 122 tysiące Anglików, 112 tysięcy Amerykanów, 75 tysięcy Francuzów. Wiadoma to rzecz, że „cierpliwością a pracą ludzie się bogacą". Pracowicie wytwarzany przez cierpliwych Włochów przyjemny klimat stałby się źródłem wielkiego bogactwa narodowego, gdyby dał się eksportować.

* * *

JAK cię widzą, tak cię piszą. Sowiecki minister spraw zagranicznych, Cziczerin, chcąc przekonać delegatów „republiki mongolskiej", że jest z ducha prawdziwym Mongołem i azjatą, przyjmował tę delegację w stroju mongolskiego księcia, co Mongołom podobało się bardzo, a i wyfraczonym dyplomatom europejskim dużo dało do myślenia, zwłaszcza, że Cziczerinowi było podobno bardzo do twarzy w tym azjatyckim kostjumie.

* * *

RYBACY islandcy wpadli na dobry pomysł zużytkowania wysokiej temperatury bijących tam obficie gejzerów do celów hodowli roślin. System rur żelaznych, połączonych z natural nemi wytryskami wrzątku i zasypanych ziemią tworzy niezrównane „aspekty" do pędzenia warzyw w zimie. Duża firma norweska nosi się z zamiarem zbudowania tam olbrzymich cieplarni dla zaprowidowania północnej Europy we wczesne warzywa, a nawet cięte kwiaty, obecnie sprowadzane w zimie z nad Śródziemnego morza. Gejzery na Islandji są tak liczne, że wystarczyłoby ich do naprawdę „centralnego" ogrzewania wszystkich domów w mieście znacznie większem niż Reykjavik.

* * *

NIE wszystkim zbliżająca się wiosna niesie miły uśmiech pogody. Ryffenl w Marokku z niepokojem myślą o dalszym ciągu ofensywy francuskiej, która ma się rozpocząć z chwilą, gdy linje komunikacyjne poobsychają należycie z błota. „Najlepszą metodą tresowania psów — powiadają Francuzi — jest bić a później głaskać". Ryffenl z Abd-el-Krimem na czele też nie widzą racji, dla któreiby nie mieli wpić się zębami w łydkę francuską. Chcą mieć własną przyjemność, zanim w czekającej ich psiej służbie będą mogli myśleć już tylko o cudzej. W tych nastrojach cywilizacyjne zabiegi, tresurą zwane, mogą potrwać do nowej pory deszczów w Marokku.

* * *

STOWARZYSZENIE Przeciwników Poprawki Prohibicyjnej ogłasza, że w rocznicę urodzin Jerzego Washingtona otrzymało około tysiąca listów z prośbą o... dokładny przepis na warzenie piwa. Washington, jako dobry gospodarz dbał o to, by piwo preparowane w jego browarze było najlepsze, gdyż miał tę ambicję, że jest najlepszym gospodarzem w stanie Virginia, zanim stał się pierwszym gospodarzem tego kraju.

Stowarzyszenie Przeciwników Prohibicji tak wyjaśnia ten „poryw patrjotyczny" w tylu naraz amatorach dobrego piwa: „Wskazuje to na to, że w sercach i umysłach Amerykanów, głęboko tkwi wiara, że jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą wszystko cokolwiek czynił „Ojciec tego kraju", a nadto, że wszystko co robił, robił lepiej, niż ktokolwiek inny".

Szczytem praktyczności jest łączenie szczerego patrjotyzmu z dobrem piwem...

HUMOR

Odwołał.

Na posiedzeniu rady gminnej jeden z radnych krzyczy w uniesieniu:

— Twierdzę, że połowa rady jest idjotyczną!

Burmistrz upomina go:

— Niech pan to odwoła, w prze ciwnym bowiem razie ukarzę pana grzywną.

— Przepraszam, cofam swoje zdanie — chciałem tylko powiedzieć, że połowa rady nie jest idjotyczną!

MOŻLIWOŚCI ZALATUJĄCE WÓDKĄ

Z PRASY I O PRASIE

W „Passaic Daily News" czytamy:

„Powrót Męczennika

„Passaic Daily News" przytacza się do pogrążonej w smutku Polonji Amerykańskiej i obywateli polskich całego świata, a szczególnie reprezentantów Polonji w Paąsaie i składa kondolencje z powodu bolesnej utraty przewielebnego Jana Feliksa Ciepiaka, byłego Arcybiskupa niedawno utworzonej metropolji Wileńskiej w Polsce.

Męczeństwo zmarłego Arcybiskupa w więzieniach rosyjskich, w których przebywał w ciągu lat trzech, oskarżony o propagandę religijną w Rosji, i inne wypadki związane z męczeńskim żywotem przewielebnego kapłana były podawane w prasie amerykańskiej od chwili jego przyjazdu do Ameryki.

Zmarły Arcybiskup był człowiekiem prostego charakteru. Przybył on do Stanów, jako wysłannik pokoju i dziękczynienia, które wyraził w swoich przemówieniach w stosunku do społeczeństwa amerykańskiego — propagatora tolerancji religijnej i dziękował Rządowi i obywatelom amerykańskim za wstawiennictwo, które spowodowało wydarcie jego i jego kolegów z rąk rozbestwionej tłuszczy bolszewickiej.

Miał on opuścić gościnny ląd amerykański w sobotę 13-go lutego i udać się na kresy państwa, w którem przeciérpiał tyle, stojąc na straży religji i patrjotyzmu. Wskutek nagłej choroby był zmuszony odłożyć swój wyjazd. Nie było wątpienia, iż jego przybycie do Ameryki w celu złożenia podzięki narodowi amerykańskiemu było drugim okresem męczeństwa. Sędziwy kapłan pracował zbyt intensywnie i z chwilą, gdy zapadł na ciężką chorobę nie było już nadziei utrzymania go przy życiu. Był to człowiek niezkazitelnego charakteru i męczennik za ideały.

Niech spoczywa w pokoju".

* * *

Poseł Antoni Langier tak opisuje w „Kurjerze Porannym" szkodnictwo ministra Stanisława Grabskiego na polu oświatowem:

„Potrząsając brzękadłami patrjotyzmu, wołał p. St. Grabski przed pół rokiem w Sejmie w roli ministra: „Zadanie wychowawcze stawiam wyżej ponad zadanie powiększenia sumy wiadomości w głowach młodzieży" i z tej racji: „trzeba nam zmienić w dużym stopniu cechy podstawowe naszej uczuciowej i umysłowej kultury", a w tym celu: „uważam wychowanie ścisłego realizmu myślenia" za pierwszorzędną rolę ministerjum oświaty.

Po tak górnolotnych zapowiedziach programowo - reformatorskich p. St. Grabski wciela się nagle w rolę spiskowca i konspiracyjnie wykuwa projekt ustawy o ustroju szkolnictwa z zapowiedzią, że za rok ma wejść w życie, jako najpiękniejsze i najdoskonalsze dzieło twórcze. Ale kiedy dzieło to, wywoławszy zdumienie i zgrozę w kołach fachowców i działaczy oświatowych, okazało się, według wyrażenia wicemarszałka Senatu Woźnickiego „płodem ohydnym"— nagle p. St. Grabski schował cichaczem ową ustawę i zapowiedział nową, zmienioną, skoro ta się nie podoba.

Kiedy znów chodziło o budżet ministra oświaty w 1925 r., twierdził p. St. Grabski, iż wszyscy sobie zdają doskonale sprawę, iż siła i potęga Rzeczypospolitej zależy w niemniejszej mierze od należytego wychowania społeczeństwa, jak i od czysto materjalnych jego sił" i z tej racji: „w przyszłości budżet min. oświaty prawdopodobnie będzie musiał być jeszcze większy."

Ale kiedy nastąpiła chwila redukcji oszczędnościowych wynosi p. St. Grabski lamentacyjne żale, że chcą mu w obecnym Rządzie obciąć budżet na rozwój oświaty i kultury, przeciw czemu on, jak Rejtan będzie się bronił, na to jedynie, aby w Radzie Min. odgrywać swobodnie rolę krajacza budżetu oświatowego, wbrew temu co powiedział w swoim przemówieniu dnia 14-go stycznia 1926 r. w Senacie: „najzupełniej solidaryzuję się z uchwałą Senatu, domagającą się nie obniżenia wydatków na naukę, bo się boję, byśmy przy tych oszczędnościach nie wpadli w wiek XVIII, wiek upadku życia kulturalnego, który był powodem przecież utraty niepodległości. Naszą ambicją powinno być iść w tym kierunku, byśmy mogli możliwie dużo dać dla ogólnej cywilizacji". Zatem „atakowanie oświaty jest objawem braku zrozumienia, że brak kultury jest powodem upadku gospodarczego, a nauka praktyczna jest tylko następstwem nauki teoretycznej". Ten brak zrozumienia pierwszy stwierdza właśnie p. St. Grabski przez swoje poczynania samczyjno-reformatorskie w ministerjum oświaty przez obcięcie budżetu na cele oświaty i kultury o 45 miljonów złotych. Chcąc w swej aktorskiej oryginalności dyktatora wszystkich zadziwić, poleca telegraficznie Rektorowi Uniwersytetu w Krakowie obcięcie od 1-go stycznia liczby katedr i asystentur o 25 procent, a wcielenie Akademji Górniczej do Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś młodzieży akademickiej odmawia w środku roku szkolnego wypłaty przyznanych stypendjów. Kiedy podnosi się burza protestów i zjazdów wówczas cofa się p. Grabski, przymilnie przyrzeka, kapaniną wypłaca owe stypendja, mimo, iż ministerjum skarbu przeznaczyło mu na ten cel odpowiednie fundusze. Rozpętał jak i przy opłatach czesnego rozgoryczenie wśród młodzieży, wsączył jad niepewności i nieufności do Rządu, wysunął widmo groszy szkodliwej z punktu państwowego i narodowego, na to jedynie, aby po odegraniu tej roli, rozpocząć nową.

Kiedy pokrzywdzone nauczycielstwo obciążem płac zwołuje zjazd nauczycieli gimnazjów państwowych p. St. Grabski wybucha gniewem poskramlacza, sypie okólnikami dochodzeń, ale ulękłszy się opinji społecznej zaczyna paktować — przyrzeka, obiecywać nauczycielstwu jakieś dopłaty za godziny nadliczbowe, bo przeszarżował w onej grze.

Gdyby to była gra w teatrze, możnaby podziwiać zdolności p. St. Grabskiego wcielania się w różnorodność ról i sytuacyj, ale w tym wypadku, gdy chodzi o stan oświaty i kultury, to działalność tego rodzaju musi wywoływać zgrozę i osłupienie, a zarazem i lęk o przyszłość edukacji narodowej w społeczeństwie, które nie może przyglądać się nadal biernie szkodliwym eksperymentom nieobliczalnego fantasty, wiernie jednak pracującego dla reakcji i wstecznictwa społecznego, a nie dla demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej."

ŻĄDAJCIE
KEMP'S BALSAM
na ten KASZEL!

POSZUKIWANIA

WIECZOREK Franciszek zwolniony w lipcu 1921 roku w New Yorku, poszukiwany w ważnej sprawie przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, Ill.

KONSTANTY Bera stale w New Yorku, poszukiwany przez Stefana Bera z Horynia na Polesiu

PERCZAK Teofil pochodzi z Dąbrowy Górniczej, poszukiwany przez siostrę Magdalenę.

LACH Tekla, wdowa po Macieju pochodzi z powiatu Janów, poszukiwana w sprawie majątkowej przez Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Detroit, Mich.

PLATO Olga, córka Gustawa i Paulliny ze Sznajdrów, poszukiwana przez rodzinę.

RADZIUN Michał pochodzi z ziemi Wileńskiej, poszukiwany przez Michała Sienkiewicza z Wilna

KOŁAKOWSKI Stanisław i Geeka Wacław stale przebywający w Bayonne, N. J., poszukiwani w ważnej sprawie przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku.

OSTROWSKA Leokadja urodzona Kazimierowicz i Hawtarczak Marcin, poszukiwani przez Karola Ostrowskiego zamieszkałego w Mielcu.

WYŻYKOWSKI Władysław ostatnio w Elizabeth, N. J., poszukiwany przez żonę Marję, zamieszkałą w Humińsku.

GŁOGOWSKA Aleksandra ostatnio w Boston, Mass., poszukiwana przez Antoninę Krasicką, zamieszkałą w Krzemieńcu.

HARTING Gustaw, inżynier, poszukiwany przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku.

WOŁK Antoni ostatnio w Hostetter, Pa., poszukiwany w sprawie majątkowej przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Pittsburgh, Pa.

Nowy aeroplan pasażerski

W Niemczech wybudowano dziesięciopasażerski aeroplan o trzech propelerach. Aeroplan ten utrzymuje się w powietrzu nawet wtedy, kiedy motor stanie zupełnie.

Poproście Waszego Grosernika
GOLDEN G. BRAND
MAKE I CEREALS
„NAJLEPSZE JAKIE JEST"

FUTRA SZYJĘ NA zamówienie
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. Rożek
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na motora, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Uwarunkujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 po południu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City.

ANKIETA

OD REDAKCJI: — Nie mamy już wątpliwości, że ogłoszona przez nas ankieta stanie się, jeżeli już się nie stała, wolną trybuną, z której każdy czytelnik „Nowego Świata" będzie się mógł wypowiadać swobodnie w sprawach —mogących zainteresować ogół polski i stać się przedmiotem ożywionej wymiany zdań. Udział Redakcji „Nowego Świata" w tej wymianie zdań sprowadza się wyłącznie do czysto zewnętrznej kontroli formalnej dla uniknięcia z dyskusji wszelkiej prywaty lub akcentów nie dających się pogodzić z formami przyzwoitości. Pod każdym innym względem Redakcja pozostawia autorom listów i odpowiedzi zupełną swobodę w wypowiadaniu się, choćby nawet ich poglądy zasadniczo różniły się od stanowiska, zajmowanego przez „Nowy Świat" w sprawach publicznych. Poprawiamy niekiedy formalne językowe usterki, pozostawiając treść bez zmian i rzecz prosta, nie biorąc za nią na siebie żadnej odpowiedzialności. Brak miejsca nie pozwoliłby nam na drukowanie długich elaboratów. Korespondenci nasi w tym dziale zastosowali się już do tego wymagania i pisują zwięźle i treściwie, rozumiejąc, że niema lepszej szkoły myślenia o sprawach publicznych, niż konieczność streszczania swych poglądów.

Zapał patrjotyczny a łatwowierność i posądzanie bliźnich o własne wady

Zalety rodaków są: umiłowanie ziemi ojczystej, zapał obronny w potrzebie, męstwo i częstokroć praca umysłowa nad siły.

Wady narodowe: łatwowierność a najgorsza łatwowierność na tle religijnem, zabobon posunięty do bałwochwalczej czci, oddawanej rzymsko-katolickim grabarzom wiedzy i postępu. Według mej szczerej myśli i doświadczenia niestety na własnej skórze, wierzę że ciemny naród więcej wierzy takiemu szarlatanowi rzymskiemu. (O bracia Polacy czyż to nie jest najstraszniejsza zniewaga niepojętego, wiekuistego Boga!)

I my ludzie prostego serca w swej naiwności wierzymy, bo gdzież duszy miłującej prawdę nie uwierzyć w to, co w świątyniach nakazują i wierzy polski naród im, a lży najszlachetniejszego swego przyjaciela każde pismo dobre, które stara się podnieść oświatą masy ku polepszeniu bytu jutra i wierzę, że najwięcej kaznodzieje mówcy w świątyniach prawdziwi przyjaciele ludu (nie Rzymu) mogą podnieść prawdą ducha polskiego narodu. Im masy bez zaprzeczenia wierzą.

Wielką wadą jest łatwowierność Polaków i często wielkie spustoszenia wyrządza tak w rodzinach całych jak również w umysłach osobników. Również częstą wadą Polaków jest sądzenie drugich według swoich wad.

Wielką wadą jest także nieuzasadniona zazdrość w małżeństwach, bo jeżeli mąż lub żona wart lub warta zazdrości, tylko taki lub taka nie pójdzie na bezdroża i ohydę, a jeżeli pójdzie widocznem, że nie warta zazdrości, gdyż nie było miłości.

Czytelnik N. S.
L. I. C. N. Y.,

Konieczne zastrzeżenie

Czytając ankietę waszego wydawnictwa zauważyłem, że nasi panowie wciąż rozpisują się na ten sam temat. Ja również popieram zdanie wielu poprzedników, ale dodaję, że wszystkie te wady, o których oni wspominają nie pochodzą z naszej własnej winy, bo jak każdemu wiadomo myśmy byli przeszło sto dwadzieścia lat w niewoli i w uciśku obcych, którzy wszelkiemi sposobami starali się z nas wydrzeć to poczucie patrjotyczne, które każdy naród powinien mieć w sobie. Nic więc dziwnego, że po odzyskaniu własnego kraju w tak krótkim czasie po tak długiej niewoli niektórych zalet jeszcze nam dziś brakuje. Przez tyle lat rozszarpania na trzy części i niewoli żaden naród napewno nie byłby lepszy i patrjotyczniejszy niż my jesteśmy.

FR. ROGULSKI.
Newark, N. J.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK

Aresztowany za pijaństwo

Feliks Raciborski, lat 41, z pn. 361 Avenue C, korzystając z dnia wolnego z okazji rocznicy urodzin Washingtona, w ubiegły poniedziałek udał się w odwiedziny do swoich przyjaciół. Naturalnie, że przy każdem spotkaniu się ze znajomym, lała się „księżycówka" i w krótkim czasie Raciborski stał się pijanym. O późnej godzinie w nocy wypadło mu samemu iść do domu, ale w stanie jakim się znajdował nie mógł trafić do mieszkania. Błądził on długo, aż go policjant aresztował i odprowadził na nocleg na stację policyjną.

Wczoraj przybyło dziesięć tysięcy ton węgla twardego do Newarku. Węgiel ten rozdzielony będzie do składów hurtownych dziś rano. Nie jest to jednak świeżo kopany węgiel, lecz węgiel który był trzymany w rezerwie dla szpitali i instytucyj podobnych. Świeży węgiel nadejdzie do Newarku dopiero w przyszłym tygodniu.

Nowe muzeum newarskie, które ufundował miljoner L. Bamberger będzie oficjalnie otwarte w przyszłym miesiącu. Zbiór antyków, rzeźb, portretów i innych cennych rzeczy został już przeniesiony ze starego muzeum, mieszczącego się w bibljotece miejskiej. W dodatku komisja zakupiła i sprowadziła znaczną ilość nowych malowideł i rzeczy na wystawę.

Nasz Eddie Strzelecki z Kazimierzowa już się słoneczkuje we Florydzie, gdzie pojechał się trenować z klubem baseballowym Brooklyn Robins. W ubiegły czwartek koledzy jego i druhowie Gniazda Nr. 104 urządzili mu piękną ucztę pożegnalną w Nowym Domu Polskim. Gratulacje i życzenia powodzenia!

„Flis" w Newarku

Dzięki staraniom p. L. Kowalskiego Polonja newarska i okoliczna będzie miała okazję usłyszenia i zobaczenia prawdziwej opery polskiej pod tytułem „Flis", kompozycji Moniuszki, w sobotę, dnia 13-go marca r. b.

Luty ma się ku końcowi, a marzec już prawie za pasem, zatem i opera „Flis" zjedzie do nas rychło. Przeto zanotujcie sobie datę i pamiętajcie, że wystawiona będzie w Laurel Garden, przy Springfield Avenue. Bilety wcześniej można nabyć w zwykłych miejscach sprzedaży.

BAYONNE

„Ogniem i Mieczem"

Po raz pierwszy Polonja bayońska będzie miała okazję gościć u siebie zespół artystów Teatru „Nowości", który przybywa do Bayonne w sobotę, dnia 27-go lutego, z przepięknym dramatem pod tytułem „Ogniem i Mieczem", opartym na powieści Henryka Sienkiewicza. Dramat ten wystawiony będzie w sali Klubu Jefferson, przy 23rd Street.

Niema chyba jednego Polaka, któryby chociaż raz nie czytał powieści „Ogniem i Mieczem." Każdy prawie zachwycał się dziełem Henryka Sienkiewicza i podziwiał czyny bohaterów tej powieści. Śpieszcie więc podziwiać bohaterstwo Wołodyjowskiego, Skrzetuskiego, Podbipięty i fortele Zagłoby, odtworzone przez artystów Teatru „Nowości."

ELIZABETH

Do członków tow. św. Katarzyny i „Postęp"

Wobec zjednoczenia się Towarzystwa św. Katarzyny z „Postępem", podajemy do ogólnej wiadomości wszystkich członków, iż pierwsze posiedzenie tych towarzystw odbędzie się dnia 7-go marca r. b.

Na porządku dziennym omawiane będą sprawy składek miesięcznych i wiele innych punktów.

Stawiennictwo wszystkich członków obu towarzystw obowiązkowe pod karą $1.00.

Posiedzenie powyższe odbędzie się w sali Polskiego Domu Narodowego, pn. 111-113—1 ul.

Z szacunkiem,
ANTONI MARCZEWSKI, Sekr.

Największy Polski Skład Muzyczny
J. ŚRENDNICKI
491 Grove Street, Jersey City, N. J.
pomiędzy 8 ulicą i Pavonia Avenue.
Wielki wybór skrzypiec pierwszorzędnych po najniższej cenie. Importowane i Domowe.
NAJLEPSZEGO GATUNKU GRAMOFONY po przystępnych cenach. Pianole, Fortepiany, Harmonje i wszelkie inne instrumenta muzyczne na łatwe spłaty. — Najnowsze rekordy i rolki muzyczne.

Lady Craven opuściła dom swój w New Yorku i udała się w ślad za swoim małżonkiem, który przebywa obecnie w Montrealu. Na rycinie widzimy ją w chwili odjazdu w towarzystwie swoich kolegów i koleżanek.

KLIKA ZWIĄZKOWA USUNĘŁA PIĄTKĘ OPOZYCYJNYCH DYREKTORÓW

Jaki był przebieg obrad Komitetu Sądowniczego Rady Nadzorczej w Chicago — Politykierstwo Litki triumfuje — Mowy przedstawiciela mniejszości, p. Kazimierza Kowalskiego, prezesa Gminy No. 8 w Milwaukee, uczyniły olbrzymie wrażenie.

Jak wiadomo już wszystkim, na czwartek 18-go listopada, na godzinę dziesiątą rano, została zwołana sesja Komitetu Sądowniczego Rady Nadzorczej Z. N. P. do Domu Związkowego w Chicago celem rozpatrzenia i rozsądzenia skarg wniesionych przeciw piątce dyrektorów Zarządu Centralnego, a to przeciw F. Synowcowi, K. Obarskiej, M. Tomaszkiewiczowi, M. Majchrowiczowi i T. Jachimowskiemu przez większość Zarządu Centralnego, do której należą: prezes K. Żychliński, wiceprezes F. Garbarek, wiceprezeska M. Sakowska, kasjer Turbak, sekretarz jeneralny J. Zawitlaski; dyrektorzy: W. Kodrch, F. Głowa, F. Nowak; dyrektorki: W. Chodzińska i F. Siniarska.

Skarga stawia ciężki zarzut zdrady Związku, jakiej się mieli oskarżeni rzekomo dopuścić przez udanie się do sądów krajowych o zakaz sądowy przeciw braniu oficjalnego udziału większości Zarządu Centralnego Z. N. P. w Wydziałowym Sejmie Wychodźtwa i postawienie tejże większości innych poważnych zarzutów, co tejże większość spodobało się nazwać zdradą Związku przez wydawanie „fałszywych" jakoby o Związku przed obcymi informacyj.

Oprócz tej głównej skargi o zdradę Związku były jeszcze inne ubocznie i mniejszego znaczenia skargi przeciw dyrektorowi Synowcowi o nieuborderjacji i przeciw dyrektorowi Jachimowskiemu o rzekomą chęć podejścia Związku, czego dotychczas nawet należycie nie uzasadniono ani w skargach, ani przed ostatnim Zjazdem Rady Nadzorczej Z. N. P. w Cambridge Springs, Pa.

Otóż Komitet Sądowniczy Rady Nadzorczej, nawiasem mówiąc, nieprawidłowo na ostatnim Zjeździe Rady wybrany, złożył się w całości, składając się z następujących komisarzy: Ant. Piotrowskiego z Yonkers, N. Y.; Fr. Oklejewicza z Bridgeport, Conn.; J. A. Faltyna z Buffalo, N. Y.; J. Sobieskiego z Detroit, Mich; I. J. Wojciechowskiego z St. Louis, Mo.

Po skonstatowaniu nieobecności cenzora i wiceczenzora, którzy Komitetu tego za prawomocny nie uznają, Komitet przystąpił do ukonstytuowania się przez wybór komisarza Wojciechowskiego z St. Louis, Mo. przewodniczącym a komisarza Faltyna z Buffalo, N. Y. sekretarzem tego Komitetu.

Po ukonstytuowaniu się, przewodniczący oznajmia cel Zjazdu Komitetu i poleca sekretarzowi odczytanie listy oskarżonych dyrektorów, którzy się przed Komitet nie stawili, lecz przysłali swego reprezentanta w osobie p. Kazimierza Kowalskiego z Milwaukee, Wis., prezesa Gminy Nr. 8, dzielnego szermierza idei związkowej i pracownika niezmordowanego na niwie związkowej, znanego także szerzej braci związkowej i z najlepszej strony z wielu Sejmów Związkowych, na których był zawsze jednym z najlepszych pracowników.

Pan Kowalski przedstawił Komitetowi należycie zaświadczone, pełnomocnictwo reprezentowania strony oskarżonej. Strona skarżąca zaś przedstawiła jako swego rzecznika organizatora Związku, p. S. Litko, znanego już w tej roli jako rzecznika wpływości z minionego Zjazdu Rady Nadzorczej w Cambridge Springs, Pa. Na doradcę prawnego Komisji Sądowniczej przydzielono mecenasa L. Malka, rzecznika Związku. Na protokólistę zaś został zaprzysiężonym p. K. Piątkiewicz, redaktor wiadomości miejskich Dziennika Związkowego.

Na sali zgromadziła się wielka liczba widzów, związkowców i związkowczyń, stronników i sympatyków obu stron, ciekawych bardzo wyniku tego sądu od którego zależeć może w przyszłości bodaj los całego Związku. Jak zwykle w takich razach i w takich zgromadzeniach, na sali obrad jest wiele spekulacyj, wiele domyślników, są nawet spory i starcia, a każdego martwą ogromnie pytania: Co będzie? Co się stanie? Jaki też będzie wyrok? Co zwycięży: prywata i osobiste ja i zemsta, czy też wzgląd na dobro całości Związku?

Ale wracajmy do porządku bynnesu sesji Komitetu Sądowniczego Rady Nadzorczej. Na powołanie przez przewodniczącego, komisarza Wojciechowskiego, aby sekretarz odczytał kopię skargi wniesionej przeciw piątce dyrektorów, poprosił o głos obrońca oskarżonych, p. K. Kowalski i wspaniałem przemówieniem zaapelował w interesie dobra Związku, w interesie jego przyszłości, aby, nim te skargi zostaną odczytane, obie strony próbowały się porozumieć przez swoich przedstawicieli (trzech ze strony większości, a dwóch ze strony mniejszości) i wypowiedziawszy sobie w oczy wszystkie swoje żale i krzywdy, starały się wzajemnie zrozumieć i przebaczyć wzajemne urazy dla dobra publicznego, dla dania sobą dobrego przykładu całej rzeszy związkowej, i puściwszy wszystko w zapomnienie, rozpocząć na nowo pracę dla Związku pod hasłem zgody i miłości bratniej, rozpocząć na nowo budować Związek ze zdwojoną siłą, tak, aby pod jego sztandarem stanęło w przyszłości nie dwieście tysięcy Polaków i Polek patrjotycznych na wychodźtwie, ale miljony.

„Tu nie rozchodzi się o poszczególne osoby Zarządu Centralnego"—mówił p. Kowalski—„tu nie rozchodzi się o Zarząd Centralny, ani o Komitet Sądowniczy, ani o całą Radę Nadzorczą, tu rozchodzi się, panie przewodniczący, panowie komisarze i szanowni zebrani, o dobro naszej organizacji, dla której nasi dziadowie i ojcowie i my sami pracowaliśmy z umiłowaniem naszego dzieła i doprowadziwszy je do wspaniałego rozkwitu mamy je przekazać dalej naszym potomkom. Powinniśmy się więc starać ze wszystkich sił, aby przez nasze prywaty, przez nasze osobiste urazy i ambicje nie czynić szkody temu wielkiemu dziełu, aby nie rujnować i nie zaprzepaszczać lekkomyślnie tego, codzień wszyscy z takim trudem i takiem umiłowaniem serdecznem budowali. Musimy się starać, aby nasz sztandar związkowy, przedstawiający tak piękne nasze ideały nie poniżać, ale nieść go coraz wyżej w masy polskie na wychodźtwie."

Mowa p. Kowalskiego uczyniła na wszystkich zebranych olbrzymie wrażenie. Na to stanowisko przedstawiciela mniejszości, jednawcze w nawyższym stopniu, odpowiedział krótko rzecznik strony przeciwnej, który stanąwszy w roli oskarżyciela chciał uzyskać sławę kosztem Związku. Jednakże na pierwszą mowę obrońcy oskarżonych odpowiedział, zdawało się, pojednawczo, oświadczając, że większość Zarządu Centralnego zawsze pielęgnowała te ideały, o których tak pięknie mówił i które podnioł w swem przemówieniu p. Kowalski i starała się wedle nich być i postępować i trzymając się tych zasad i tych ideałów i wedle nich postępując, większość w zasadzie godzi się na propozycje p. Kowalskiego, aby obie strony zeszły się razem przez swój wydelegowany komitet celem dojścia do porozumienia i zgody, jeśli to będzie możliwe.

Na takie stanowisko obu stron, komisarze składający ten nieprawidłowo wybrany Komitet Sądowniczy zgodzili się na odroczenie porządku sesji do czasu zawiadomienia komitetu obu stron o rezultacie narad i próby porozumienia się.

Na tem odroczono sesję na czas nieograniczony o godzinie 10:45 rano.

Zebrani na sali związkowej związkowczynie i związkowcy pozostali jeszcze jakiś czas na sali, porozbijali się na grupki i poczęli po swojemu dyskutować i komentować słyszane dotychczas przemówienia obrońcy i oskarżyciela i podczas gdy jedni puszczali się na zgadywania i domyślniki a nawet na próby odgadywania tajników „politykit", inni, a była taki większość, szczerze wyrażali opinję, że obie strony powinny się pogodzić, podać sobie wzajemnie ręce i w imię zgody i miłości bratniej, która jest godłem na sztandarze związkowym, zapomnieć wszystkich uraz i pracować nad rozwojem i budowaniem Związku dla dobra całej Polonji polskiej w Ameryce.

Niestety, nie wszyscy związkowcy i związkowczynie przejęjeni są tym duchem pojednania i miłości bratniej oraz względem na dobro całości organizacji. Są i tacy, którzy krzyczą: „bij! zabij!", którzy dyszą tylko żądzą zemsty i domagają się bezwzględnego potępienia tych, którzy w dobrej wierze działali tak jak działali ci, którzy trzymali się litery prawa związkowego i ucharł sejmowych. Słyszeliśmy pewną osobę, której nazwisko zachowujemy narazie w tajemnicy, a która wyraziła do grupy osób takie „pobożne", „braterskie", „katolickie" i łacie „związkowe" życzenie:

„Nie daj Bóg, aby przeszło do porozumienia."

W takich nastrojach i „bratniej miłości" wśród niektórych członków większości Zarządu Centralnego nie można się dziwić, że na popołudniowej sesji tegoż dnia przyszło do bardzo nieprzyjemnego zgrzytu i dysonansu, który ogromnie przykre na związkowcach zrobił wrażenie.

Oto p. Litko, który na tejże popołudniowej sesji przedstawił także, podobnie jak p. Kowalski rano, odpowiednio zaświadczone pełnomocnictwo członków większości Zarządu Centralnego, dające mu pełne prawo do reprezentowania i działania w imieniu tejże większości, oświadczył, że do zgody nie przyszło w komitecie stron obu i porozumienie jest niemożliwe.

Na to oświadczenie przedstawiciela większości zabrał głos p. Kowalski i przedstawił w dłuższem przemówieniu jak się cała sprawa przedstawia i dlaczego do porozumienia nie przyszło i kto temu winien.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

THOMPSONVILLE, CONN.

Sprawozdanie z wiecu tow. im. Tad. Kościuszki

W niedzielę, dnia 21-go lutego, za inicjatywą Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki odbyła Polonja tutejsza wiec w celu uczczenia pamięci naszego bohatera narodowego, Tadeusza Kościuszki, z okazji zbliżającej się 150-letniej rocznicy przyjazdu jego do Stanów Zjednoczonych.

Wiec zakończył się odczytem, wygłoszonym przez p. Przybyłowicza, nauczyciela tutejszej szkoły ludowej.

Prelegent w bardzo żywych barwach przedstawił dzieje bohatera obu światów i ideologję jego porównywał z działalnością naszego bohatera współczesnego Józefa Piłsudskiego, gdyż obaj mieli te same cele, te same dążenia i to co rozpoczął pierwszy—dokończył drugi.

Odczyt p. Przybyłowicza zyskał wielki pokłask wśród zebranej publiczności.

Po odczycie urządzono kolektę, która przyniosła $36.

Pieniądze te zostały całkowicie przeznaczone na Fundusz Kościuszkowski.

A. P.

Matki Chorych Dzieci Czytajcie To!
„Mój chłopiec zapadł, pozostała na nim skóra i kości; stracił apetyt",—pisze pani Baker z Bostonu
OBECNIE TĘGI I SILNY
Pisze do Was w nadziei, że inne matki będą czytały to dobrowolne świadectwo, tyczące się McCoy's Cod Liver tabletek. Mój synek Emanuel zapadał niepełnie, pozostała na nim jedynie skóra i kości, wszystko go rasiło i nie miał wcale apetytu.
Zauważyłam nadzwyczajne polepszenie od czasu gdy zażywał owe tabletki i kupiłam jeszcze trzy pudełka.
Apetyt jego wzmocnił się, a obecnie jest tęgi i silny. Wesoły chłopiec i szczęśliwa matka dziękuję Wam.
Możecie to ogłosić kiedykolwiek i gdzie kolwiek chcecie.
Mrs. ALBERT E. BAKER,
33 Ridgewood St., Boston, Mass.
Jako budowniczy ciała, apetytu i wórca siły i tuszy u słabych, szczupłych chłopców i dziewcząt nadający im energji nie ma nic lepszego nad Cod Liver oliwę. O tem powie ci każdy lekarz.
Lecz jest ona straszną i odrażającą przy zażyciu i może spowodować zaburzenia żołądkowe. Dlatego obecnie lekarze zalecają, i mądre matki kupują McCoy's Cod Liver Oil tabletki, okryte cukrem i łatwe do spożycia jak cukierki.
Matki! Jeśli które z Waszych dzieci jest słabe, szczupłe lub nierozwinięte,—daj im tabletki na przeciąg trzydziestu dni i uważaj jak z dnia na dzień przybierają na ciele i zdrowiu. Lecz gdyby—co jest niebywałem—zaszedł wypadek, że Wam „politykit", inni, a była taki większość, szczerze wyrażali opinję, że obie strony powinny się pogodzić, podać sobie wzajemnie ręce i w imię zgody i miłości bratniej, 60 centów w składzie aptecznym.

Matki — kupują stale
Quick Quaker
Gotuje się 3 do 5 minut — zdrowszy niż zwykły toast
Jedyny szybko-gotujący się owies, ze sławnym Quaker Oats zapachem. Bogaty i przypiekany smak, który zjedna wasze dziecko do tego konieczności, wzmacniającego pożywienia, — które każde dziecko pomimo spożywać codziennie—jest Quick Quaker. Imitacja w tej samej cenie. Kupujcie prawdziwy.

Brooklyn i okolica

Bazar na rzecz Sierocińca Polskiego

RODACY!

Dla powiększenia Funduszu Budowy Polskiego Sierocińca, począwszy od dnia 6-go po 14-ty marca włącznie odbędzie się w Sokolni, Gniazdo Nr. 14 Związku Sokołów Polskich, pn. 190 Grand Street, w Brooklynie Wielki Bazar.

Otwarcie Bazaru dokona pan konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Sylwester Gruszka, poczem nastąpi przemówienie proboszcza parafji Matki Boskiej Pocieszenia księdza A. A. Jarki, cenzora Zjednoczenia Polsko-Narodowego, mecenasa C. F. Różańskiego i przedstawicieli innych organizacyj polskich.

Program Bazaru obejmuje przedstawienie poszczególnych towarzystw polskich z New Yorku i okolicy, występy towarzystw śpiewackich, artystów polskich, kilku orkiestr, nadto odbędą się ćwiczenia sokole. Szereg atrakcyj i niespodzianek urozmaici całotygodniowy okres Bazaru.

Pięknie odtworzone i artystycznie udekorowane kioski nęcić będą oczy uczestników swoją swoją krasą. Specjalne starania zostały dołożone celem wyprodukowania pięknych kiosków i udekorowania sali bazarowej przyczem cały Bazar odbędzie się bez jakichkolwiek kosztów. Dekoracje kiosków i sali jak również fanty dostarczone będą darmo, na co stosownie przyrzeczenia i zobowiązania już zostały złożone przez patrjotyczne i ofiarne obywatelstwo polskie z New Yorku i okolicy.

Kioski na Bazarze wystawią:

T-wo Pań Polskich „Wanda", Grupa Nr. 51, Z. P. N.;

Złączone Towarzystwa z New Yorku;

Klub Demokratyczny Polski z dzielnicy Williamsburgh;

T-wo Synowie Republiki Polskiej, Grupa Nr. 12, Z. P. N.;

Komitet Bazaru.

Ze względu na doniosłość i wagę stworzenia czysto polskiej instytucji, o charakterze takim, jak Sierociniec Polski, apelujemy do serc tudzież instynktu patrjotycznego Szanownej Polonji z New Yorku i okolicy o jak najdalej idące poparcie urządzanego przez nas Bazaru, który przypieszy znacznie realizację, tak wysoce godnego poparcia, zadania.

Towarzystwa proszone są o wystąpienie in corpore, te towarzystwa które już postanowiły to uczynić lub postanowią, proszone są o zawiadomienie o dniu i godzinie przybycia Komitet Budowy Sierocińca Polskiego, 190 Grand Street, Brooklyn, a odpowiednie przygotowania będą poczynione na ich przyjęcie.

Wstęp na Bazar bezpłatny.

Otwarcie Bazaru nastąpi w sobotę, dnia 6-go marca, o godzinie czwartej po południu.

Za Komitet Budowy Sierocińca Polskiego:
MICHAŁ H. JANKOWSKI, Prezes.
Za Komitet Prasowy:
ZYGMUNT DATTNER.

Gidek pogryziony przez psa

Siedmioletni Władzio Gidek, 389 Eckford Street, Greenpoint bawił się oneglaj na ulicy z kolegami swymi przy Eckofrd St. i Meserole Ave. Nagle wśród bawiących się zrobił wielką panikę duży buldog który się rzucił na Gidka i pokąsał go na twarzy. Zwabiony wołaniem chłopców policjant O'Connell ubezwładnił niebezpiecznego psa i zawiózł go na stację policyjną w celu zbadania czy nie ma wścieklizny, a do chłopca przywołano dr. Kupersteina z Greenpoint szpitala który opatrzył go odpowiednio i pozostawił w domu.

Telefon: Greenpoint 7282
HENRYK SOKAL, M. D.
141 Kent St., Brooklyn, N. Y.
blisko Manhattan Ave.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

DR. S. RUBIN
Dentysta-Chirurg
700 Manhattan Avenue
Brooklyn, N. Y.
Telefon: Greenpoint 6098
Gwarantujemy satysfakcję
Długoletnie doświadczenie
GODZINY:
Od 9:30 do 9-ej
W środy i soboty do 6-ej

Egzaminujemy Oczy
Shur-on X-C-Do
Dopasowywanie okularów. Trzydzieści trzy lata na tem samem miejscu. To ogłoszenie ma wartość $1.00 dla Was.
Wytnijcie i przynieście do nas.
S. BOMELSTEIN
753 Manhattan Ave., Greenpoint-Brooklyn
84 LATA W INTERESIE NA TEM SAMEM MIEJSCU

Piękny 10-kawałkowy garnitur do jadalni zrobiony gustownie i trwale w stylu francuskim
Sprzedajemy specjalnie po
$125.00
ZA GOTÓWKĘ LUB NA ŁATWE SPŁATY
Kompletny wybór garniturów do jadalni, sypialni, saloniku i kuchni po cenach, które Was przekonają, że opłaci się u nas kupować.
M. CZUCHLEWSKI
204 GRAHAM AVE., BROOKLYN, N. Y.

WŁASNY DOM POLSKIEJ ROBOTNICZEJ KASY CHORYCH

Szanowni Towarzysze i Towarzyszki!

Dzielimy się z Wami radosną nowiną. Otóż na posiedzeniu odbytem dnia 8-go stycznia r. b. Główny Zarząd uchwalił kupić dom, co też wkrótce dokonano. Dom kupiono pn. 29 East 7th Street w New Yorku, który jest własnością Polskiej Robotniczej Kasy Chorych od dnia 29-go stycznia 1926 roku. Formalności załatwił mecenas J. C. Różański, który wszystkie dokumenty tyczące się domu przysłał do biura naszego z potwierdzeniem, iż wszystko jest w najlepszym stanie.

Po piętnastu latach istnienia naszej organizacji dziś dopiero jesteśmy w posiadaniu własnego dachu nad głową, gdzie biuro nasze urządzimy w naszej własnej siedzibie robotniczej, zbudowanej ciężką pracą przez wszystkich i dla wszystkich, a co najważniejsze, że nie jesteśmy więcej lokatorami ani też współlokatorami, lecz właścicielami swego własnego kącika, po tak długiem czekaniu.

Praca Głównego Zarządu w tym kierunku była omawianą od 1923 roku, lecz plany były podane na odbytej konferencji w mieście Paterson, N. J., w czerwcu 1924 roku i jednogłośnie uchwalono urządzić piknik z miejscowemi oddziałami, a dochód obrócić na fundament do własnej siedziby. Okoliczne oddziały wzięły w rzeczowej pracy udział, a tem jest dowód: Nr. 1—New York, N. Y.; Nr 2—Newark, N. J.; Nr. 6—Elizabeth, N. J.; Nr 8—Orange, N. J.; Nr. 20—Passaic, N. J.; Nr. 21—Astoria, L. I.; Nr. 26—Brooklyn, N. Y.; Nr. 27—Paterson, N. J.; Nr 33—Bayonne, N. J.; Nr. 35—Jersey City, N. J.; Nr. 87—Brooklyn, N. Y.; Nr. 97—Jersey City, N. J.; Nr. 134—Newark, N. J.; Nr. 135—Brooklyn, N. Y. Razem czternaście oddziałów.

Na odbytym Zjeździe naszej organizacji w miesiącu wrześniu 1925 roku, w mieście New Yorku sprawa została przedstawiona delegatom, którzy polecili Głównemu Zarządowi przystąpić do pracy twórczej, co też wykonano.

Dom kosztuje $43,000; dano $12,750 —pozostaje do spłacenia $30,250 na pierwszy mortgage, płatny kwartalnie 6 procent, a także pozostałą sumę spłaca się po $250 co kwartał do 1929 roku. Od 1929 roku po $312.50 kwartalnie do 1934 roku, pozostałe do spłacenia $20,000 które należy spłacić w 1934 roku, 15-go marca.

Wiemy o tem, iż w naszej organizacji są niektóre oddziały posiadające pewną kwotę pieniężną i takowe są ulokowane w bankach lub w innych przedsiębiorstwach kapitalistycznych, a które przynoszą mały dochód, a zatem apelujemy do Was towarzysze sekretarze, abyście sprawę tę przedstawili na posiedzeniach w oddziałach do decyzji członków.

Mamy niepłonną nadzieję, iż chętnie zgodzicie się wyasygnować z kas oddziałowych pożyczkę, co będzie dumą dla Was i dla nas. Główny Zarząd będzie mógł spłacać pożyczkę kolejno tak jak wnosiły oddziały. Pieniądze Wasze będą gwarantowane na pierwszy mortgage.

Wzywamy Was wszystkich towarzyszy i towarzyszki do wspólnej pracy a cel z pewnością będzie osiągnięty, czego Wam życzymy, to jest pracy twórczej.

Główny Zarząd P. R. K. Ch.:
J. NAGUSZEWSKI, Prezes,
F. SIEKIERSKI, Sekretarz.

W SPRAWIE DROBNYCH OGŁOSZEŃ

udajcie się do najbliższej stacji w Waszym sąsiedztwie, jeżeli nie jest Wam wygodnie przyjść do Administracji „NOWEGO ŚWIATA"

BAYONNE, N. J.
Stacja No. 6—
Polonia Photo Studio
37 East 21-st Street

BRONX, N. Y.
Stacja No 3—
W. Steinberg
723 Courtlandt Ave.

BROOKLYN, N. Y.

Stacja No. 7—
Fifth Avenue Graphonola Shop
708—5-th Avenue
SOUTH BROOKLYN

Stacja No. 10—
Markowska Hosiery Shop
90 Nassau Avenue
GREENPOINT

Stacja No. 13—
Fronczak Stationery Store
475 Vermont Street.
EAST NEW YORK

Stacja No. 14—
Księgarnia Sablika
376 Oakland St.
GREENPOINT DOLNY

Stacja No. 15—
Pszczoła Music Store
153 Wythe Ave.,
NORTH SIDE

IRVINGTON, N. J.
Stacja No. 18—
Pani M. Szymkowska
584 Grove Street

JAMAICA, L. I. N. Y.
Stacja No. 1—
Felix Czarnecki
REAL ESTATE
107-06 Sutphin Blyd.

ELIZABETH, N. J.
Stacja No. 16—
JOHN PIPAŁA
163—3rd Street

JERSEY CITY, N. J.
Stacja No. 11—
J. Średnicki
491 Grove Street

Stacja No. 12—
A. Lorczak
291 Grand Street

MASPETH, L. I., N. Y.
Stacja No. 9—
RAWINIS MUSIC STORE
40 Grand Street

NEW BRIGHTON, S. I.
Stacja No. 4—
L. Nadratowski
202 Jersey Street

NEWARK, N. J.
Stacja No. 2—
R. Tyjewski
47 Jones Street

Stacja No. 8—
S. Jagiełło
180 Warwick Street

YONKERS, N. Y.
Stacja No. 5—
Michael Winskowski
426 Walnut Street

Dział Zdrowia
prowadzi
Dr. H. Sokal
Listy adresować do Redakcji, 24 Union Square lub Dr. Sokal, 141 Kent St., B'klyn, N. Y.

Szanowny Panie Doktorze!

Mam już czworo dzieci, przytem zbyt mało zarabiam, a prze to jesteśmy bardzo biedni. Czy zapobiegawczym środkiem przeciwko zapłodnieniu jest tylko kondon? W jaki więc sposób to nabyć czy potrzeba recepty?

Dziękując zgóry pozostaję z szacunkiem,

J. S.
Brooklyn, N. Y.

* * *

J. S., Brooklyn, N. Y.

Kondon jest pewnym środkiem przeciw zapłodnieniu. Recepty nie potrzeba. Można dostać w każdej aptece. Prócz tego są chemiczne środki, ale na to trzeba recepty. Można też nosić zatyczkę ze złota (pessarium).

Harry Brown, właściciel samochodu, spędził kilka godzin, ażeby wygrzebać automobil z kupy śniegu, w śródmieściu New Yorku.

Miljonowy „Drive" na Fundację. Kościuszkowską rozpoczęty obiadem wydanym przez p. Vouclain'a

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

uznania i podziwu dla Polski i Polaków tu w Ameryce. Zaznaczył on, że Polacy-farmerzy w Nowej Anglji stoją najwyżej ze wszystkich narodowości co do kredytu bankowego.

McCracken nazwał Polskę największym rezerwoarem rozwijającego się genjuszu ludzkiego.

Następnie przemawiał poseł Ciechanowski, składając uznanie p. Vouclainowi i zaznaczając, że Fundacja Kościuszkowska będzie nowym ogniwem w łańcuchu przyjaźni jaki łączy naród polski i amerykański. Poseł rzucił kilka uwag na wzrost uniwersytetów polskich i korzyści, jakie one ofiarują studentom amerykańskim.

P. Mierzwa przedstawił techniczną stronę swej pracy. Ostatnim mówcą był p. John H. Finley z nowojorskiego „Times'a". Nadmienił on, że jeden z jego krewnych zginął w obronie Warszawy podczas wojny bolszewickiej. Wyrażając swój podziw dla Polski, z szczególnym pietyzmem mówił o znaczeniu Kopernika w rozwoju cywilizacji świata.

Poniżej podajemy listę obecnych. Szereg nazwisk obcych jest dowodem, że Polska zyskuje szybko przyjaciół w kołach amerykańskich.

Trzeba, ażeby znalazła przyjaciół wiernych w sercach miljonów Polaków w Ameryce.

Spodziewamy się, że wychodź two doceni doniosłość takiej Instytucji i wspólnie z przyjaciółmi naszej Ojczyzny budować będzie pomnik trwalszy nad spiż i granit.

Oto lista gości obecnych na obiedzie:

Mr. Samuel M. Vauclain,
Henry Noble MacCracken,
Hon. Jan Ciechanowski, Polish Min.
Stephen P. Mizwa,
Edgar Rickard,
Paul P. Flack, C. Keck, John H. Finley, N. Y. Times; Benjamin F. Castle, T. H. Garlick, F. Eugene Ackerman, Herbert L. Satterlee, Edwin P. Shattuck, William H. Hamilton, M. F. Wegrzynek, Edward Prebis, Senator Royal S. Copeland, Stephen P. Duggan, Geoffrey Parsons, F. de St. Phalle, Kenneth M. Murray, Edward Corsi, General Bryg. Merch. B. Stewart, C. W. Sypniewski, F. H. Conklin, E. F. W. Alexanderson, Donald D. Demarest, Brooks Leavitt, Charles B. Law, Ernest H. Cook, Carl Vrooman, William B. Poland, Professor P. H. Pearson, Edward B. Lyman, C. F. Roxanski, A. Paterson, V. G. Iden, Aleksander Znamięcki, Sylvester Gruszka, Dr. Rusin, Clarence H. Dawson, Dr. A. Morawski-Nawench, William Moore Patch, M. Olekiewicz, K. Kozłowski, W. Wrzesień, W. Bielecki, A. Gostomski, Mrs. Harry White, Miss Lingg, Mr. Schloo, O. H. Landreth, J. F. Hoerner.

ZAWIADOMIENIE

do ogółu Polonji w New Yorku i okolicy!

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża w New Yorku niniejszem podaje do wiadomości, iż roczne zebranie odbędzie się w Polskim Domu Narodowym, w New Yorku, w środę, dnia 3-go marca 1926 roku, o godzinie ósmej wieczorem.

Ponieważ na zebraniu tem ma nastąpić wybór zarządu, przeto towarzystwa polskie w New Yorku i okolicy proszone są o wysłanie swoich delegatów a czynni członkowie winni stawić się w komplecie.

Potrzeby Polskiego Czerwonego Krzyża zwiększają się z dniem każdym, wysłana w ubiegłym roku suma $1,100 jest znaczną pomocą, lecz niedostateczną i ogół wychodźtwa winien na tem zebraniu zadecydować w jaki sposób zebrać wkrótce większą sumę celem przesłania jej do kraju.

Wobec powyższego zapraszamy wszystkich, których sprawa Polskiego Czerwonego Krzyża interesuje na rzeczone roczne zebranie, aby swoją radą i datkiem przyczynili się dobrej sprawie.

KOMITET.

HARTFORD, CONN.

Staraniem Z. S. P., we czwartek, dnia 25-go lutego, w sali Białego Orła, pn. 62 Charter Oak ul. dbędzie się wielki wiec ludowy, na którym przemawiać będzie redaktor Robotnika Polskiego z Chicago, Ill., Adam Olszewski, który przedstawi nam obecną sytuację wychodźtwa polskiego i Polski w obecnej sytuacji międzynarodowej z powodu żądania Polski stałego przedstawicielstwa w Lidze Narodów.

TAUNTON, MASS.

Posiedzenie Komitetu im. J. Piłsudskiego

Z powodu, iż Polska Hala zajęta jest w trzecią niedzielę miesiąca to jest dnia 21-go lutego, więc posiedzenie Komitetu im. Józefa Piłsudskiego Nr. 22 w Tauntoh, Mass. odbędzie się w czwartą niedzielę to jest dnia 28-go lutego, o godzinie drugiej po południu. Ważne sprawy do załatwienia. Uprasza wszystkich członków o przybycie.

Cześć!

J. MAJKUT, Sekretarz.

Philadelphia i okolica

„Wielki Człowiek w Polsce"

Pod powyższym tytułem wyszła z druku broszura o Marszałku Piłsudskim, napisana przez znanego działacza społecznego w Polsce, L. Daszyńskiego, która winna być przeczytana przez każdego Polaka.

Marszałek Piłsudski, choć sam obecnie nie bierze czynnego udziału w życiu państwowem, to jednakże czuwa nad moralnym rozwojem narodu polskiego.

Polacy na wychodźtwie są mało obeznani z ideologją i pracą twórczą tego wielkiego człowieka, jakim jest Józef Piłsudski.

Aby dać możność wychodźtwu polskiemu bliżej poznać całe życie i działalność Marszałka Piłsudskiego, w dzień 19-go marca to jest w dzień imienin Marszałka, w każdem mieście powinna być urządzona uroczysta akademja ku Jego cześci.

Józef Piłsudski, współczując niedoli tych, którzy razem z nim walczyli w obronie ojczyzny, a obecnie są inwalidami wojennymi, zrzekł się całkowicie swojej pensji marszałkowskiej na ich korzyść.

Polonja w Ameryce, obchodząc imieniny Józefa Piłsudskiego, powinna też pamiętać o tych nieszczęśliwych rodakach naszych w kraju, którzy odnieśliy uszkodzenia fizyczne na wojnie, nie są w stanie zapracować na kawałek chleba i potrzebują naszej pomocy.

Weterani armji polskiej w Philadelphia, Pa., współcząc z kolegami broni w kraju, w porozumieniu z Komitetem im. Józefa Piłsudskiego, w dzień Jego imienin to jest 19-go marca urządzają wspólnie uroczystą akademję, w sali Domu Polskiego, której dochód całkowicie przeznaczają na inwalidów wojennych.

A więc z hasłem „na pomoc inwalidom", przybywajcie licznie na powyższą akademję, pamiętając o tem, iż pomoc ofiarom wojny jest naszym świętym obowiązkiem i jednocześnie błogosławieństwem dla inwalidów.

B. J. LUKOMSKI.

Koncert artystyczny

Dnia 14-go marca r. b., w Domu Polskim, pn. 211-13 Fairmount Ave., o godzinie ósmej wieczorem odbędzie się koncert artystyczny wydany przez Eugenjusza Tkacza.

Eugenjusz Tkacz znany w szerokich kołach towarzyskich Polonji w Philadelphji zaprodukuje się swą grą liście artystyczną na skrzypcach. Nie wątpimy, iż wielki talent młodego naszego artysty ściągnie na swój koncert wiele osób z pośród Polonji.

Pan Tkacz odegra cały szereg utworów powszechnie znanych kompozytorów. Jako akompanjator zasiądzie przy fortepianie ogólnie znany pianista Gregor Tokarowski, który wykona również parę solowych numerów.

NIE CZEKAJCIE aż Wasz system będzie zatrzyma. Wyrywam zęby, usuwam zęby bez bólu, jakoteż sprzątam miesięcznie najlepszych materjałów po niskich cenach. Badanie darmo. Wszelka robota starannie wykonywana. Najnowsze metody usyszcz. Dr. APFEL, 132 East 7th Street, róg Avenue A. Otwarte wieczorami i w niedziele.

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej
Przyjmuje lekarze specjaliści.
Najnowszy system leczenia.
X-RAY
Specjalne laboratorjum zębów sztucznych pod kierunkiem Dr. A. TROPPA, byłego dyrektora Warszawskiej Szkoły Lekarsko-Dentystycznej.
GODZINY PRZYJĘĆ.—
Od 10 rano do 9 wieczór.
W niedziele od 10 rano do 1 po poł.
Telefon, Harlem 0929
2034-5 Avenue, (blisko 125 ulicy)

DR. M. MAISEL
poprzednio asystent w Klinice Brussels Uniwersytetu i były lekarz Rządu Pol.
136 E. 17th St., New York City
pomiędzy Third Ave. i Irving Place
DR. M. MAISEL jest
SPECJALISTĄ
i od wielu lat lecz wyłącznie
niebezpieczne
i chroniczne choroby
mężczyzn i kobiet; również choroby
skórne i krwi
BADANIE KRWI i MOCZU.
GODZINY: od 10 do 1, od 4 do 8
W niedziele od 10 do 12

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedziele do 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
56 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością
i djagnoza za pomocą
Promieni "X"
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
6 do 8 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon: Dry Dock 8828

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
183 Second Ave., róg 12 ul., New York
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet: skórnych, wewnętrznych, nerwowych i krwi. Wydział Kobiecy: lekarz-kobieta udziela wnikliwej pomocy i porady.
Leczenie elektrycznością i promieniami Roentgena i światła Alpejskiego.
Dispensa za pomocą Promieni X-Ray.
Godziny: od 9 rano do 8 wieczorem.
W niedziele od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9715

Stary
DR. GREY
SPECJALNOŚĆ
CHOROBY MĘŻCZYZN
od przeszło 30 lat pod ar.
117 East 17th St. blisko Union Sq.
Leczy chroniczne lub niedawne choroby krwi i skóry, wrzody, skrosty, plamy, egzemę, świerzbę, kurzajki, zapalenie nerek i pęcherza, reumatyzm, kaszel, zaziębienie, katar (nosa, gardła lub żołądka), zatwardzenie, rupturę, fistuły i inne chroniczne choroby narwowe. Jeżeli byłeś pod opieką innego lekarza, a nie zostałeś wyleczonym, idź do znanego, dawno istniejącego biura DR. GREY, znajdującego się już przez 30 lat pod 117 East 17th Street.
Godziny od 9 rano do 1 wieczór.
W niedziele od 9 rano do 2 po poł.
Porada darmo—Medycyna $1.

Drobne Ogłoszenia

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

FARMY NA SPRZEDAŻ — 105 akrów, duży dom 7 sztuk bydła, stado kurzego, narzędzia; $8,000; reszta w gotówce. Plac o katalog Parsons, 547 Broad St. (27e)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

$5,375 KUPI $6,500 dom, położony blisko Jamaica stacji; pięciodziesięć minut do Manhattan; pięćset pociągów dziennie; doborowe sąsiedztwo, sun parlor, jadalny pokój; eleganckie schody; miejsce na garaże; wjazd; elektryczność, gaz, central ne ogrzewanie; kafiowa kuchnia; kafiowa łazienka; prysznic; malowany na biało, piec gazowy; artystycznie oplekasenie; bliską szkół; gotówki $600; $25 miesięcznie kapitałem. McVeney Corp. Exchange Bank Bldg., narożnik Main Jamaica L. I. Stacji. Telefon, Jamaica 8010 dzienne i w niedziele. (27e)

TANIEJ NIŻ $25.00 ZA LOTĘ

AKROWY KAWAŁ ZIEMI, wysoki, suchy i równy, tylko się 30 miejskim lotem, w Central Islip, Long Island, blisko 80-stopowej Motorway Cross Island Boulevard i na głównej linji Long Island Railroad, łatwy dojazd, doskonałe sąsiedzowtwo na budowle kur, bungalows etc., w dzielnicy sosnowych drzew, pełna cena $425, zaliczki $25, $5.00 miesięcznie. Pisać do GLEESON & DOLAN, 132 West 42nd Street, New York City. Telefon, Wisconsin 0634.

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Prowadzi obsługę adwokatów. Śledztwa w sprawach familijnych. I rozwodowych. W razie jakiego wypadku, podajcie skargę do
BLOOM DETECTIVE BUREAU
799 Broadway, New York City
Pokój 820 Róg 11th Street.
Tel.: Stuyvesant 10073

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

DOM umeblowany do sprzedania z powodu choroby; 14 pokoi; drugi lease; zawsze wynajęty. 409 Third Avenue. (26e)

WYJĄTKOWY BARGAIN
Groceria i delikatesen mięsny być sprzedana z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia do HOŃCKI & COMPANY, 588 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y. (1e)

DOBRA farma do sprzedania; 10 akrów ziemi; nowo budynki; dobre położenie; rzeka przepływa przez ogród; inwentarz. Dalsze informacje 423 East 22nd Street, drugie piętro w tyle, od piątej do dziewiątej (1e)

ELMHURST, L. I.—dwufamilijny drewniany, 10 pokoi, wszystkie ulepszenia; garaż na trzy auta, polski kościół i szkoła na tym samym bloku, jeden blok od tramwaju i L. I. R. R. 40 Cartis Street. Telefon, Hollis 0278 (26e)

Wspaniały Dom Mieszkalny
Trzyfamilijny murowany blisko parku, 17 pokoi, wszystkie ulepszenia; cena $15.00, gotówka do umowy.
TADEUSZ PODWIN
463—4th Av., Brooklyn, N. Y.

Zawiadomienie
Podaję niniejszym do wiadomości Polonji i wszystkich mych znajomych, o otwarciu własnego
Biura
Realnościowego
pod adresem
687½ — 5-th AVE.,
blizko 21-ej ulicy
W BROOKLYNIE
gdzie załatwiać będziemy wszelkie sprawy realnościowe i asekuracyjne. Biuro otwarte codziennie od 9-ej rano do 9-ej wieczór.
Telefon Huguenot 3447
Czesław Kołodyński
W biurze naszym będzie miał swą filję znany Polonji w Brooklynie adwokat Adolf Beudhin, który udzielał będzie porad i załatwiał wszelkie sprawy prawne.

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania; interes wyrobiony od dziesięciu lat; targ $500 tygodniowo, rent $30; warunki przystępne. A. Lorczak, 291 Grand Street, Jersey City, N. J. (1e)

BUCZERNIA do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. 307 Rinney Street, Newark, N. J. (26e)

BUCZERNIA do sprzedania w polskiej dzielnicy; stary wyrobiony interes; dobra nabyć za umiarkowaną cenę. 146 Driggs Avenue, Brooklyn. (26e)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania; dobra sekcja; interes dobrze wyrobiony przystępna cena. 162 Belmont Avenue, Newark, N. J. (26e)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż z powodu innego interesu; wartość $5,000; sprzedam za $3,000. Zgłoszenia 629 Grand Street; Jersey City, N. J. Telefon, 8068 Dwight. (26e)

CANDY Store i Stationery do sprzedania. Zgłoszenia 116 East 7th Street, New York City. (25e)

CANDY Store do sprzedania blisko szkoły; cena umiarkowana. 503 East 146th Street, New York City. (26e)

DO SPRZEDANIA, restauracja, dobry interes, w dobrej okolicy. 134 Monroe Street, Passaic, N. J. (26e)

GROSERNIA i Candy Store; dwa pokoje do zamieszkania. Rent niski; Interes wyrobiony; tanio do sprzedania. 426 Pacific Avenue, Jersey City, N. J. (25e)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. 286 Wythe Avenue, Brooklyn. (3e)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania z powodu choroby żony; rent tani. 405½ Grand Street, Jersey City, N. J. (3e)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. Zgłosić się 1344 W. Front St., Plainfield, N. J. (26e)

SALON i Lunch Room do sprzedania; interes w dobrej dzielnicy miasta; nie wymaga cztery lata; lease irwytnie. Zgłoszenia 422 East 8th Street, New York, wieczorem od piątej do ósmej. (25e)

SKLEP; $16; dobry na krawiecki, radio lub jakiekolwiek inny interes. 437 E. 16th Street, New York City. (1e)

SZEWSKI sklep do sprzedania z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia 426 East 6th Street, New York City. (25e)

Z POWODU wyjazdu do kraju mam zaraz do sprzedania interes, dobra polska klijentela; sprzedam bardzo tanio 130 Main Street, Derby Conn. (25e)

Poszukiwania pracy
(Situation wanted)

BUCZER krajowy poszukuje pracy. Stanisław Koruś, 78 Essex Street, Jersey City, N. J. (1w)

PIEKARZ poszukuje pracy w mieście lub na farmach. Zgłoszenia L. F. 215 Kingsland Avenue, Brooklyn, N. Y. (26w)

POSZUKUJE posady kucharza. Zgłosić się 204 Greene Avenue, Brooklyn. Mieczysław Jastrzębski. (26w)

WAŻNE ZAWIADOMIENIE
Wszystkich moich klijentów i całą Polonję zawiadamiam tą drogą o przeniesieniu mego interesu z pod 486 — 3rd Ave. do nowego lokalu przy
463 — 4TH AVENUE, SO. BROOKLYN
Jednocześnie prosząc Polonję o dalsze poparcie.
JAN DRECHSLER
Zaprowadzanie urządzeń plumbierskich i tania szybka, fachowa reperacja.
463—4th Avenue, Brooklyn. Telefon South 0922 (22e)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

ACETYLYNE WELDERS
doświadczenie aeroplanowe
wymagane
Curtiss Aeroplan Company
GARDEN CITY, L. I. (22me)

PRACOWNIKÓW,
przy aluminjum
Curtiss Aeroplan Company
GARDEN CITY, L. I. (22me)

POLISHERS
doświadczonych. RADER MARBLE WORK, 1148—48th STREET, BROOKLYN, N. Y. (24me)

JANITOR
potrzebny do odmiotanie dwóch domów mieszkanie i zapłata; ciepła woda. 328 East 137th Street.

JANITOR potrzebny przy dwóch budynkach. Zgłoszenia Plumbing Store, W. Licht, 184 East 7th Street, corner Avenue B. (26me)

HOG BUTCHERS; tylko mający doświadczenie. 416 West 40th Street (27me)

PRACOWNIKÓW potrzeba do odlewnii; stała praca bez kłopotów. Eagle Iron and Brass Foundry, Monroe i Seccond Streets, Passaic, N. J. (24me)

SALESMAN do sprzedawania własności w New Yorku, można zarobić duże pieniądze; doskonała sposobność. Mr. Sachs, Room 452, 1440 Broadway. (24me)

POTRZEBNY Janitor, 676 Walker Street równia pokoje do wynajęcia. Zgłoszenia 291 South Street, New York City, po dwunastej godzinie. (26me)

$50 i WYŻEJ dla mężczyzn chcących się nauczyć operować maszynami kinematograficznemi. Stała praca. Edwards — 132 E. 23rd St. (27me)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

Operatorek Doświadczonych
przy jedwabnych sukniach
ZGŁOSZENIA
246 WEST 38th STREET
First Floor (26f)

KOBIET
do kopiowania modeli przy kapeluszach; także do spoczywych kapeluszy; praca tygodniowa. Zgłoszenia we wtorek rano
F. W. SEYBEL
5 East 37th Street (26f)

DZIEWCZĄT
potrzeba przy Singer Sewing Machines; płać dni tygodniowo; stała praca; dobre zapłata. FANTANO & RUSSO, 161 Norman Street, Brooklyn. (21f)

Dziewcząt Szesnastoletnich
do lekkiej pracy w fabryce; doświadczenie nie wymagane.
Zgłoszenia
262 LAFAYETTE STREET (25f)

POKOJÓWKI do pracy w hotelu; godziny od 9 do 4; $50 miesięcznie. Zgłoszenia Timekeeper Hotel, Emerson, 156 W. 75th Street. (25f)

OPERATOREK
doświadczonych przy Singer i Union Special maszynach; stała praca; dobra zapłata; również i początkujących. Excelsior Underwear Co., 594 Broadway, Seventh Floor. (26f)

DZIEWCZĄT
potrzeba do ogólnej pracy w fabryce; dobra sposobność. Zgłoszenia 100 Johnson Avenue, Long Island City. (26f)

OPERATOREK do szwalni; doświadczone tylko. Metropolitan Kimona, 56 Greenwich Street. (26f)

WDOWIEC poszukuje gospodynie którąby zajęła się domem i dalecmi; ma własny dom i dobrą posadę. Zgłoszenia K. M., Nowy Swiat. (26f)

OLIVE Fillers; doświadczenie; dobra płaca; stała robota. Bruni & Mouquin, West Broadway 465. (26f)

EXAMINER potrzebna; doświadczenie przy sukniach wymagane. Gerry Dress, 32 Gerry Street, Brooklyn. (26f)

OPERATOREK doświadczonych przy sukniach. Gerry Dress Company, 32 Gerry Street, Brooklyn. (26f)

DZIEWCZĄT potrzeba do lekkiej pracy w fabryce. National Display Case Co., 86 Walker Street, Top Floor. (26f)

WYPRZEDAŻ: Maszynki do pisania na sprzedaż. $10 do $50. Queens, 422 Jackson Ave., Long Island City. (17m)

Poszukiwania
(Information Wanted)

LIDON Decyzinki prosi swego brata aby się zgłosił na adres 109 Laidlow Ave., Jersey City, N. J. (26f)

POLACY — Bracia Dedeckiej wykonują wszelkie prace elektryczne oraz nakładają światła i motory za gotówkę lub też na łatwe spłaty. 431 Marshall Street, Elizabeth, N. J. Telefon Emerson 0937. (23f)

M. S., który poszukiwał p. J. Franca w Ipsu szczęsno raczy wpaść do Nowego Świata, 24 Union Square celem odebrania adresu pozkiwanego. (26f)

OSOBA, która poszukiwała ob. Biernata, Spyrka, Spudkowa lasknie zgłosić się do Redakcji. (26f)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczne na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki. Sala obsługa. Eskay Holding Corp., 191 Fulton St., B'klyn. Tel., Triangle 7192.

Szkoły
(Schools)

MĘŻCZYZNI Nauczcie się Balbierstwa. Zapraszatelie zarabiać mało pieniędzy. Pobierajcie wiekszą pensję. Jeśli pracujecie we dnie, uczcie wieczorem kurs. Mamy taką ilość członków we dnie, jak i wieczorami. National Barber College, 150 — 3 Ave, blisko 15-ej ulicy, New York City. (26f)

SZKOŁA polsko-angielska dla wszystkich napisecie Dmitry Kondowego. 28 St. Mark's Place, New York. (7 Schools)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

PIĘĆ pokoi do wynajęcia: $23 przy Angert Avenue, blisko Graham. Zgłoszenia S. Narrowski, 579 Humboldt Street, blisko Driggs Avenue, Brooklyn. (27a)

THIRD Avenue 258—ładne, czyste, umeblowane pokoje, przyzwoite, pojedyncze lub podwójne. (27a)

191-193 BEDFORD Avenue—pokój, kuchnia i sypialnia, $14.50 do $18. Mrs. C. Burmann, 1399 Carroll Street, Brooklyn, N. Y. (1a)

7th STREET Nr 300 East—cztery pokoje, wegiewy piec gaz; elektryczne światło; wieczór hesplatnie. (27a)

4 POKOJOWE apartamenta do wynajęcia; rent 23 dol. i więcej. Wszystkie nowoczesne ulepszenia. 361 East 119 St. (26a)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

DOM umeblowany do sprzedania z powodu choroby; 14 pokoi; drugi lease; zawsze wynajęty. 409 Third Avenue. (26e)

WYJĄTKOWY BARGAIN
Groceria i delikatessen mięsny być sprzedana z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia do HOŃCKI & COMPANY, 588 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y. (1e)

DOBRA farma do sprzedania; 10 akrów ziemi; nowo budynki; dobre położenie; rzeka przepływa przez ogród; inwentarz. Dalsze informacje 423 East 22nd Street, drugie piętro w tyle, od piątej do dziewiątej (1e)

ELMHURST, L. I.—dwufamilijny drewniany, 10 pokoi, wszystkie ulepszenia; garaż na trzy auta, polski kościół i szkoła na tym samym bloku, jeden blok od tramwaju i L. I. R. R. 40 Cartis Street. Telefon, Hollis 0278 (26e)

Wspaniały Dom Mieszkalny
Trzyfamilijny murowany blisko parku, 17 pokoi, wszystkie ulepszenia; cena $15.00, gotówka do umowy.
TADEUSZ PODWIN
463—4th Av., Brooklyn, N. Y.

Zawiadomienie
Podaję niniejszym do wiadomości Polonji i wszystkich mych znajomych, o otwarciu własnego
Biura
Realnościowego
pod adresem
687½ — 5-th AVE.,
blizko 21-ej ulicy
W BROOKLYNIE
gdzie załatwiać będziemy wszelkie sprawy realnościowe i asekuracyjne. Biuro otwarte codziennie od 9-ej rano do 9-ej wieczór.
Telefon Huguenot 3447
Czesław Kołodyński
W biurze naszym będzie miał swą filję znany Polonji w Brooklynie adwokat Adolf Beudhin, który udzielał będzie porad i załatwiał wszelkie sprawy prawne.

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania; interes wyrobiony od dziesięciu lat; targ $500 tygodniowo, rent $30; warunki przystępne. A. Lorczak, 291 Grand Street, Jersey City, N. J. (1e)

BUCZERNIA do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. 307 Rinney Street, Newark, N. J. (26e)

BUCZERNIA do sprzedania w polskiej dzielnicy; stary wyrobiony interes; dobra nabyć za umiarkowaną cenę. 146 Driggs Avenue, Brooklyn. (26e)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania; dobra sekcja; interes dobrze wyrobiony przystępna cena. 162 Belmont Avenue, Newark, N. J. (26e)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż z powodu innego interesu; wartość $5,000; sprzedam za $3,000. Zgłoszenia 629 Grand Street; Jersey City, N. J. Telefon, 8068 Dwight. (26e)

CANDY Store i Stationery do sprzedania. Zgłoszenia 116 East 7th Street, New York City. (25e)

CANDY Store do sprzedania blisko szkoły; cena umiarkowana. 503 East 146th Street, New York City. (26e)

DO SPRZEDANIA, restauracja, dobry interes, w dobrej okolicy. 134 Monroe Street, Passaic, N. J. (26e)

GROSERNIA i Candy Store; dwa pokoje do zamieszkania. Rent niski; Interes wyrobiony; tanio do sprzedania. 426 Pacific Avenue, Jersey City, N. J. (25e)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. 286 Wythe Avenue, Brooklyn. (3e)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania z powodu choroby żony; rent tani. 405½ Grand Street, Jersey City, N. J. (3e)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu do Polski. 690 3rd Ave. Brooklyn. (27e)

GROSERNIA i Lunch Room; dobrze wyrobiony interes; dom na rogu w dzielnicy fabrycznej. 52 Meserole Avenue, Greenpoint. (25e)

GROCERY na sprzedaż. 282 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y. (25e)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu do Polski. 450 Third Avenue, Brooklyn. (26e)

ICE CREAM i Stationery Store; interes od dwudziestu laty; w dobrej polskiej dzielnicy; ładne pokoje na mieszkanie. Kto szuka dobrego interesu niech się zgłosi 650—6th Avenue, Brooklyn. (3e)

RESTAURACJA do sprzedania blisko dwóch wielkich fabryk; targ $500 tygodniowo z powodu wyjazdu do kraju. Zgłosić się 1344 W. Front St., Plainfield, N. J. (26e)

SALON i Lunch Room do sprzedania; interes w dobrej dzielnicy miasta; nie wymaga czterej lata; lease irwytnie. Zgłoszenia 422 East 8th Street, New York, wieczorem od piątej do ósmej. (25e)

SKLEP; $16; dobry na krawiecki, radio lub jakiekolwiek inny interes. 437 E. 16th Street, New York City. (1e)

SZEWSKI sklep do sprzedania z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia 426 East 6th Street, New York City. (25e)

Z POWODU wyjazdu do kraju mam zaraz do sprzedania interes, dob